



FOT. RAFAŁ MESZKA

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
9.05.2023

Nr 106 (4958)
Nakład: 6.990 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Słupsk. Zaczadzenie 13-letniej Nikoli. Słupski ratusz i PGM pozwane o 700 tysięcy złotych **str. 3**

Słupsk. Rozpoczęła się rekrutacja dzieci do miejskich żłobków i przedszkoli **str. 4**

Słupsk. Majowe premiery na wielkim ekranie **str. 14**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



EKONOMIA ELEKTRYCZNE AUTOBUSY NIEBAWEM ZACZNĄ KURSOWAĆ PO SŁUPSKICH ULICACH

Komunikacja miejska będzie droższa, ale za to nowocześniejsza

Grzegorz Hilarecki
Słupsk, Malbork

W lipcu na słupskie ulice ma wyjechać osiem miejskich autobusów napędzanych silnikami elektrycznymi. Czy to się opłaca? Nie, ale miasto nie ma innego wyjścia. O tym, że z autobusami elektrycznymi jest problem, świadczy sytuacja w Malborku, gdzie elektryki ulegają częstym awariom.

Niedawno informowaliśmy o rozpoczęciu prac przy budowie infrastruktury dla przyszłych słupskich autobusów elektrycznych. Na pętli przy ul. 11 Listopada będzie stacja trafo oraz ładowarka ze stanowiskami postojowymi dla ładowanych w ten sposób pojazdów Miejskiego Zakładu Komunikacji w Słupsku.

Autobusy są już wybrane. Będzie ich osiem, choć początkowo zakładano kupno sześciu. Jednak dofinansowanie, jakie otrzymało miasto Słupsk, plus korzystny kredyt pozwoliły na zakup dwóch pojazdów więcej.

- Powinny do nas trafić pod koniec czerwca - zapewniła nas niedawno Anna Szabłowińska, rzecznik prasowy Miejskiego Zakładu Komunikacji w Słupsku.

Wszystko więc jest przesądzone i przygotowane. Aż nagle radny Bogusław Dobkowski z PO wystosował interpelację, w której kwestionuje za-

kup takich autobusów. Powołuje się na pismo działających w MZK związków zawodowych kierowców, którzy napisali, że „Z niepokojem patrzymy, co będzie z przyjsciem autobusów elektrycznych... stawka za wozokilometr (jednostka przeliczeniowa, wedle której miasto rozlicza się ze spółką, za jeden kilometr trasy autobusu miejskiego - dop. red.) autobusu elektrycznego sięga powyżej 20 zł”.

- To dwa razy więcej niż obecna stawka dla autobusów napędzanych silnikami Diesla - mówi radny Dobkowski. - Podnosiliśmy stawki wozokilometra w ubiegłym roku, a i tak musieliśmy spółkę ratować kwotą dodatkową 4,5 miliona złotych. Te osiem autobusów nie wpłynie na czystość powietrza w Słupsku, ale może zrujnować budżet MZK.

Radny zapytał władze miasta, jak chcą sfinansować wyższe koszty eksploatacji autobusów elektrycznych?

W odpowiedzi Marek Goliński, zastępca prezydenta Słupska tłumaczy, że te osiem autobusów elektrycznych zastąpi osiem innych, wyeksploatowanych, zakupionych 20 lat temu. W mieście od lat trwa wymiana taboru MZK na nowocześniejszy. Wcześniej odbywało się to dzięki środkom unijnym, teraz takowych nie ma. W zamian są środki z programów rządowych i korzystne kredyty.

- Należy mieć na uwadze, że osiem autobusów elektrycznych, które zo-



FOT. LUKASZ CAPAR

Na pętli autobusowej na ul. 11 Listopada w Słupsku trwają prace przy budowie stacji ładowania autobusów elektrycznych

staną wprowadzone do ruchu w lipcu 2023 roku, zakupione będą z bardzo wysokiego dofinansowania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz uzyskanej na korzystnych warunkach pożyczki - tłumaczy wiceprezydent Słupska.

Pozyskanie elektrycznych autobusów dla MZK Słupsk jest możliwe dzięki programowi Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej „Zielony transport publiczny”. Koszt to około 20 mln zł, z czego trzy czwarte to dotacja.

Władze Słupska zdają sobie sprawę z wyższych obecnie kosztów eksploatacji elektryków. Wyjścia jednak nie mają. Zakup takich zeroemisyjnych autobusów z dofinansowaniem wpisuje się w strategię elektromobilności miasta Słupska, która jest przyjęta za zgodą radnych. Sejm w grudniu 2021 roku przyjął rządowy projekt nowelizacji ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych. Wprowadziła ona obowiązki np. dla samorządów, stąd dofinansowania do zakupu autobusów elektrycznych.

Marek Goliński podkreśla, że nowe wymogi dotyczą Słupska i zmuszają miasto do zakupu autobusów elektrycznych niezależnie od rachunku kosztów i korzyści. Do 2025 miasto musi z MZK zawrzeć nową umowę powierzenia organizacji transportu zbiorowego w Słupsku. Wtedy minimum 32 procent słupskich autobusów będzie musiało być zasilane paliwami alternatywnymi, w tym 16 procent ma być zeroemisyjnych.

Przypomnijmy, że dwa lata temu opracowano na zlecenie ratusza raport analizy kosztów i korzyści związanych z wprowadzeniem w Słupsku zeroemisyjnych autobusów. Nie pozostawił on złudzeń, wskazując, że diesel i gaz CNG okazują się ekonomiczne i w eksploatacji korzystniejsze. Ale ponieważ tylko do zakupu elektrycznych autobusów jest dofinansowanie, to zmienia rachunek kosztów.

Co do wycień; to dopiero gdy przyłączy energoetyczne potrzebne do ładowania elektryków będą gotowe, zostanie podpisany aneks do umowy z firmą dostarczającą do miasta energię elektryczną. Wtedy będzie dokładnie wiadomo, ile kosztuje wozokilometr takiego autobusu i będzie można porównać to z autobusami napędzanymi innymi paliwami.

©©

Więcej str. 4

Kraj. Nie żyje ośmioletni Kamil z Częstochowy. Był ofiarą przemocy domowej **str. 6**

Świat. Donald Trump nie jest faworytem do zostania następnym prezydentem Stanów Zjednoczonych **str. 7**

Gospodarka morska. Anwil z Grupy Orlen zamierza wybudować w porcie w Gdańsku terminal przeładunkowy **str. 5**

Rosja. Obwód Kaliningradzki jest narażony na skutki działań zbrojnych **str. 13**

Jutro w Głosie: Strona zdrowia

● Ogólny ból, przemęczenie? A może dodatkowo jeszcze wypadanie włosów? Warto sprawdzić, czy to nie jest przypadkiem fibromialgia

Zamów
prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

9 MAJA URODZILI SIĘ 1860

William Kemmler, amerykański morderca, pierwsza ofiara krzesła elektrycznego. Jego adwokat odwoływał się od wyroku twierdząc, że śmiertelne porażenie prądem jest okrutną karą. Egzekucję wykonano 6 sierpnia 1890 roku. Pierwsza próba nie powiodła się. Kemmler był rażony prądem przez 17 sekund, ale przeżył. Skuteczna była dopiero druga próba. Reporter, który był świadkiem egzekucji powiedział, że było to „obrzydliwe widowisko, dużo gorsze niż powieszenie”

1924

Bułat Okudźawa, rosyjski bard, poeta, prozaik, kompozytor ballad, pieśni lirycznych i satyrycznych, dramaturg. Początkowo jego wiersze dostępne były tylko w drugim obiegu, powielane w samizdacie, dopiero później artysta miał możliwość oficjalnego ich wykonywania. W Polsce twórczość Okudźawy, zwłaszcza jego piosenki, cieszyły się dużą popularnością.

1938

Zbigniew Jerzyna, poeta, dramaturg, autor kilkudziesięciu słuchowisk radiowych, eseista i krytyk literacki. Debiutował w 1957 roku na łamach tygodnika „Nowa Kultura”. Był związany z Orientacją Poetycką „Hybrydy”. Laureat wielu nagród literackich. Jego wiersze i słuchowiska przetłumaczono na 35 języków.

ZMARLI

1805

Fryderyk Schiller, największy, obok Goethego, poeta i dramaturg okresu klasyki niemieckiej. Autor dramatów: „Intryga i miłość”, „Don Carlos”, „Maria Stuart”, „Dziewica Orleańska”, ballady „Rękawiczka” i pracy historycznej „Historia wojny trzydziestoletniej”.

1937

W Lesie Kabackim pod Warszawą rozbił się pasażerski samolot Polskich Linii Lotniczych LOT II-62 „Tadeusz Kościuszko”, lecący do Nowego Jorku, z 183 osobami na pokładzie. Wszyscy zginęli. Ostatnie zarejestrowane słowa z pokładu samolotu brzmiały: „Dobranoc, do widzenia! Cześć, giniemy!”. Pod względem liczby ofiar jest to największa katastrofa lotnicza w historii polskiego lotnictwa.

Dzieci są wykluczone cyfrowo „inaczej”

Mira Suchodolska (PAP)
Rozmowa

z dr. hab. Mariuszem Zbigniewem Jędrzejką, pedagogiem i socjologiem.

Spotkałam się ostatnio z opinią, że dzieci i młodzież są dziś cyfrowo wykluczone.

Zgadzam się, pod warunkiem, że nieco zdefiniujemy pojęcie wykluczenia cyfrowego: pierwotnie oznaczało ono swobodę rodzajem wykluczenia cyfrowe, przebywanie off-line, brak dostępu do nowoczesnych technologii np. z powodu braku internetu na dalekiej wsi czy nieposiadania odpowiednich urządzeń. Dziś mamy do czynienia z nowym typem samowykluczenia, a mianowicie 99,8 proc. młodych ludzi ma dostęp do najnowocześniejszych technologii, ale oni są przede wszystkim odbiorcami, ewentualnie bezmyślnymi kreaturami, nierzadko - patotreści. Kiedyś, gdy dostawali swoje pierwsze urządzenia cyfrowe - warto tu przypomnieć Atari czy Commodore - młodzi tworzyli załączki gier, programów, algorytmów, starali się wykorzystać te urządzenia w sposób progresywny, tudzież ich rozwijający. Dzisiaj przeciętny 13-14 latek ma w ręku komputer odpowiadający mocą dawnej Odrze, która była wielkości ogromnej szafy i zajmowała 40 m kw. Niestety to, do czego ogromna część młodego pokolenia używa tego wspaniałego sprzętu, jest ubogie w treści - trochę fotografuje, filmuje, wrzuca do sieci, ale w żaden sposób nie rozwija to ich relacji społecznych, wiedzy, nie jest przyczynkiem do jakichś przyszłych zawodów lub pasji. To, co jest dominujące, to „samozniszczenie” poprzez przeglądanie niezliczonych lawin informacyjnych, bombardowanie mózgu dopaminą, endorfinami, serotoniną w skali wprost niewyobrażalnej, czyniącej z mózgu „chemiczne morze”. Nieustannie odbierają i przeglądają niezliczone ilości plików, które nie mają dla młodego internauty ani charakteru prorozwojowego intelektualnie, ani też nie budują w sposób konstruktywny jego pozycji społecznej. Wszystko ogranicza się do satysfakcji z faktu, że „jeśli jestem w sieci, to jestem”. W praktyce wygląda to tak -



Mogę wejść do jego pokoju cyfrowego - jeśli ktoś tego nie rozumie, popełnia bardzo podstawowy błąd wychowawczy i krzywdzi swoje dziecko - uważają psychologowie

użyję tu porównania socjologicznego: kiedy człowiek idzie ulicą w wielkim mieście, ma dookoła mnóstwo ludzi, ale tak naprawdę jest zupełnie anonimowy, wręcz niezauważalny. Dlatego internauci, spełniając pierwotną potrzebę kontaktu społecznego, wrzucają setki informacji o sobie do sieci w nadziei, że ktoś się nimi zainteresuje. Niestety, tak się nie dzieje, gdyż ilość informacji w sieci przekracza zdolności intelektualne, poznawcze i rozumowe cyfrowych odbiorców. To w sposób nieunikniony prowadzi do umysłowej entropii, czyli wszechogarniającego chaosu w głowie. Tak wyglądają głowy moich pacjentów. Są przeładowane „niby wiedzą” oraz setkami bzdur, ale niezdolne do przeczytania „Małego Księcia”. Tytuł jest nieprzypadkowy, gdyż mam już pacjentów i pacjentki w wieku 10-11 lat.

Chyba, że robi się coś spektakularnego, co zwykle oznacza bardzo głupiego lub bardzo złego.

I tak zostaje się e-osłem albo patostreamerem-celebrytą, których w niewyobrażalny sposób przybywa, ale niestety im jest wszystko jedno, co o nich będą mówili, jak oceniali. Zapłacą każdą cenę, żeby w jakikolwiek sposób zaistnieć, nawet, gdy jest to po prostu obrzydliwe lub samoświadczące. To niezwykle niepokojące, gdyż patoza-chowania w świecie cyfrowym mają ten sam charakter, co w świecie rzeczywistym i na ten

prawdziwy świat za jakiś czas się przekładają. Prościutki przykład: jeśli jeden nastolatek wypije „pięćdziesiątkę” w parku i powie, że jest z tego dumny, inni, oglądając go w sieci, żeby go „przeskoczyć”, będą czuli się zobowiązani, żeby wypić pół litra; zrobić coś jeszcze bardziej destrukcyjnego, niekonstruktynego, bez względu na to, jakie to może wywołać szkody psychofizyczne i intelektualne. Ma to już wymiar rozwijającej się cyfrowej choroby.

Jak dorosłe społeczeństwo reaguje na tę chorobę?

Ze smutkiem muszę skonstatować, że więcej niż połowa dorosłych nawet nie wie, że taka choroba istnieje i infekuje najmłodszą tkankę. Miałem zajęcia z lekarzami POZ, zapytałem ich: Kto z państwa ma Discorda? W odpowiedzi z sali padło pytanie: A co to jest? Pytam więc dalej: Kto jest na Instagramie, Tik-Toku, Messengerze? Okazało się, że na Tik-Toka nie zagląda nikt. Tak, wiem, o co chce pani zapytać - po co lekarzowi obecność na Tik-Toku? Jeśli chcemy wiedzieć, co młodzi ludzie robią w sieci, co się tam dzieje, jak się zachowują, jak to może na nich wpływać, to musimy tam być. Na pewno muszą tam być rodzice, pedagogi, nauczyciele, psycholodzy, część psychiatrów. Inaczej młodzi ludzie będą funkcjonować w świecie, w którym nie funkcjonuje żadna kontrola społeczna, będąca przecież jednym z wymogów zdrowego społeczeństwa. Nato-

miast myśmy - z powodów, których jako pedagog nie rozumiem - uznali, że dzieci w tym cyfrowym świecie nie muszą być kontrolowane, bo tam obowiązuje zasada wolności. Nieprawda - wolność ma sens tylko wtedy, kiedy poprzedza ją odpowiedzialność, co wymaga takiego samego wprowadzania dziecka w świat cyfrowy, jak robimy to w przypadku świata analogowego, realnego. Te światy nie różnią się od siebie zbyt, także dostępnością dla rodziców. Jeśli mogę wejść do pokoju dziecka w naszym wspólnym domu, to tak samo mogę wejść do jego pokoju cyfrowego - jeśli ktoś tego nie rozumie, popełnia podstawowy błąd wychowawczy i krzywdzi swoje dziecko.

Rodzice nie rozumieją, że to, co dziecko robi w sieci, przekłada się na świat realny?

Dzisiaj dziecko żyje równolegle w dwóch rzeczywistościach: realnej i w cyberświecie. W jednej i drugiej obowiązują określone zasady i wartości, ale niestety, o ile mamy na nie wpływ w świecie realnym, gdzie to my określamy na zasadzie norm, wartości i zasad, co jest dobre, co złe, co moralne, a co naganne, to te zasady nie przenoszą się na drugą przestrzeń, gdyż jest tam mało rozumnych nauczycieli, są za to liczni pato-nauczyciele promujący patotreści i najzwyklejsze dewiacje. Dziecko wychowuje się więc w dualizmie, w sprzeczności, zaczyna się więc zastanawiać -

co jest prawdziwe, co dla mnie powinno być drogowskazem. Tu w realnym świecie widzę jakąś etykę, estetykę, etykiety, a tam nawet nie ma netykiety. #Nie chodzi jednak o blokowanie dostępu do cyfrowej sieci. Musimy przygotowywać dziecko do pobytu w cyberprzestrzeni identycznie, jak przygotowujemy je do pobytu w świecie realnym. W obu zakładamy, że istnieją w nich przestrzenie, których dzieci nie powinny oglądać. Np. jeśli w telewizji jest film o treściach nadmiernie erotycznych, powiemy dzieciom „proszę iść do swojego pokoju, bo to nie jest dla was”. Tak samo powinniśmy postąpić w świecie cyfrowym - założyć system kontroli rodzicielskiej i zablokować treści, na które nie jest przygotowane ani emocjonalnie, ani intelektualnie. Większość rodziców tego nie robi, a potem się dziwimy, że mamy nagrywanie bójk, znieważania ludzi, dręczenia rówieśników, linki do porno filmów. Co więcej - nie możemy za to winić dzieci, to my za to wszystko odpowiadamy. Kuriozalne jest to, że nie mam problemów z wy tłumaczeniem tych prostych prawd i zasad dzieciom, ale wytłumaczyć to ich rodzicom jest bardzo trudno. Nawet, jeśli się to uda, za dwa tygodnie, przy kolejnej wizycie, słyszę: No nie wyszło to nam. A jak ma wyjść, gdy mama ma swoje zdanie, tata - swoje, a na dodatek babcia daje 6-letniemu wnukowi do zabawy smartfona, którego on używa przez pięć-sześć godzin dziennie, i mówi swojej córce: Ale zobacz, on zajmuje się sobą.

MARIUSZ JĘDRZEJKO



Głowy moich pacjentów są przeładowane milionem bzdurnych informacji

Rodzina pozywa ratusz za doznaną krzywdę

Bogumiła Rzeczkowska
Słupsk

Nikola miała 13 lat. Była iskierką i pociechą rodziców. Zabił ją czad. Czy i kto do tego dopuścił, wyjaśnia śledztwo. Trwa już trzy lata. Teraz rodzina pozywa słupek i Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej. Doma się zapłaty 700 tys. zł za dramat, jaki przeżywa.

14 lutego 2020 roku. W mieszkaniu przy ul. Rybackiej w Słupsku, 13-letnia Nikola Sendek napuściła wodę i weszła do wanny. Okno w łazience było zamknięte. Piętnaście minut później Beata Sendek, mama Nikoli, usłyszała z pokoju, że córka się zachłusnęła. Sekundę później była już w łazience.

- Nie wiem, skąd miałam tyle sił, ale sama wyciągnęłam ją z wanny, zaniósłam do przedpokoju i zaczęłam reanimować. Mąż wzywał pogotowie - mama dziewczynki mówi ze ściśniętym gardłem.

Przyjechali ratownicy, straż pożarna i policja. Ratowanie Nikolki. Łzy. Modlitwa. Wciąż nadzieja, a potem przerażenie.

W szpitalu lekarze ratowali dziewczynkę 50 minut, ale pokonała ich gigantyczna dawka czadu, która prawie o 20 procent przewyższała tę śmiertelną.

- Uczymy się żyć na nowo. Bez niej - Beata Sendek wciąż ociera łzy. Ale tęsknota nie pozwalała nam się otworzyć na ludzi, na życie towarzyskie. Nie radzę sobie z codziennymi problemami. Pytam, co by było Nikolko, gdybyś była przy mnie? W jej pokoju nic się nie zmieniło. Rzeczy, maskotki, zeszyty. Życie nie daje nam szczęścia. Otwarta rana.

Kto zwinął?

W domu przy ul. Rybackiej w Słupsku rodzina mieszkała od października 2018 r. To blok należący do Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, które podlega ratuszowi.

Po tragedii Prokuratura Rejonowa w Słupsku wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci Nikoli. Biegli stwierdzili, że wysoki poziom tlenu węgla był skutkiem nieprawidłowej wentylacji pomieszczenia i braku dopływu powietrza. Natomiast piecyk gazowy nie powinien

być zamontowany w łazience o tak małej kubaturze. Tylko komin był drożny.

Rodzina Sendeków nie wiedziała, kto i kiedy zamontował piecyk. W łazience już zastali zamontowany piecyk gazowy. Nie znała też zaleceń kominarza, który wady wentylacji opisywał w pismach od 2008 roku, a w 2018 roku skierował do PGM pismo, że do tej pory niczego nie zrobiono.

- Nawet już po tym, gdy zginęło nasze dziecko, trzy miesiące byliśmy bez gazu, bo piecyk zabrano jako dowód w sprawie. W PGM stwierdzili, że nie mają środków na wymianę, a my nie mieliśmy do tego głowy. Dopiero później usprawniono wentylację i dostaliśmy zgodę na zainstalowanie bojlera - mówi Beata Sendek.

- Nowi lokatorzy zaufali zarządcy, który w takim stanie oddał mieszkanie do ich dyspozycji. Wierzyli, że są w nim bezpieczni - stwierdza adwokat Bartosz Fieducik, pełnomocnik rodziny. - Jednak to mieszkanie nie nadawało się do zamieszkania. W takim stanie nie powinno w ogóle zostać wynajęte. Ceną było ludzkie życie,

które rozbija się o dwa tysiące złotych, bo taki byłby koszt wymiany piecyka gazowego na podgrzewacz elektryczny.

Gdy po raz pierwszy pisaliśmy o sprawie, Ewa Wach, ówczesna prezes PGM w Słupsku nie znalazła dla „Głosu” czasu. W jednym z programów telewizyjnych twierdziła, że odbywały się przeglądy i instalacje były sprawne.

Później śledztwo przejęła Prokuratura Okręgowa w Słupsku. Wtedy zlecono policji oględziny całego budynku. Śledztwo miało wyjaśnić kwestię odpowiedzialności pracowników PGM - niedopełnienia obowiązków służbowych przez osoby odpowiedzialne za prawidłowe przeprowadzenie kontroli instalacji gazowej i kominowej w mieszkaniu zajmowanym przez rodzinę dziewczynki. Ustalić, czy i kto zwinął.

Śledztwo niczego nie wyjaśniło do tej pory. Prokuratura umorzyła je w całości z powodu braku znamion przestępstwa. Biegli uznali, że bezpośrednią przyczyną obecności tlenu węgla w łazience w śmiertelnym stężeniu były wady układu wentylacyjnego. Ustalili, że piecyk gazowy w dniu zdarzenia

był sprawny, ale został zainstalowany samowolnie przez któregoś z poprzednich najemców mieszkania. Umorzenie uzasadniono tym, że „powszechnie obowiązujące przepisy prawa nakładają m. in. na najemcę lokalu mieszkalnego obowiązek utrzymywania należytego stanu układu wentylacyjnego mieszkania. Według śledztwa to rodzice dziewczynki powinni dbać o instalację w mieszkaniu, choć to miasto wynajęło rodzicom dziewczynki mieszkanie w takim stanie technicznym.

Śledztwo po drugim umorzeniu. Pozew

Sprawa trafiła zażaleniem do Sądu Rejonowego w Słupsku. Sąd uchylił postanowienie o umorzeniu śledztwa i nakazał prokuraturze uzupełnić postępowanie o kolejne dowody, w tym o zeznania świadków.

Prokurator przeprowadził te czynności i stwierdził, że zeznania niczego do sprawy nie wniosły. Sprawa została ponownie umorzona. Jednak kolejne zażalenie adwokata przekazano do Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. Śledztwo wróciło do Słupska.

- Prokuratura regionalna uchyliła umorzenie, zauważając konieczność uzyskania kompletnej opinii biegłych z zakresu gazownictwa i kominarstwa - mówi prokurator Paweł Wnuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Słupsku. - Opinie zostały już sporządzone. W drugiej połowie maja odbędzie się uzupełniające przesłuchanie biegłego ze Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w obecności pełnomocnika rodziny.

Tymczasem sprawa weszła na ścieżkę cywilną.

- Pozwaliśmy miasto Słupsk i Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę po śmierci osoby najbliższej w kwocie 700 tysięcy złotych. Rodzicom Nikoli - po 250 tysięcy złotych - mówi adwokat Bartosz Fieducik. - Lokal, który wynajęto rodzinie, powinien być wolny od wad. Państwo Sendekowie zostali wprowadzeni w błąd, że stan mieszkania jest właściwy. Rodzina dążyła do pozasądowego sposobu rozwiązania sporu, wzywając miasto Słupsk i PGM do dobrowolnej zapłaty, ale jej odmówiono. ©@

AUTOPROMOCJA



Środa jest dla zdrowia

gp24.pl

Strefa Biznesu
czytaj
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0010809498



Wójt Gminy Potęgowo

informuje.

Ze zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.) **podał do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Potęgowo przeznaczonych do użyczenia w trybie bezprzetargowym.** Wykaz został umieszczony na tablicy ogłoszeń urzędu na okres 21 dni oraz na stronach internetowych bip.potegowo.pl oraz pion.ugpotegowo

REKLAMA 0010808794



Słupsk WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska
ogłasza

II przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej przy ulicy J. Kaczmareckiego w obrębie nr 0008 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako:
działka nr 35/4 o powierzchni 2417 m² - cena wywoławcza 500 000 zł, wadium 50 000 zł.

Do wycycytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL1S/00034211/8.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Dzielnica Mieszkaniowa Zachód” ww. działka znajduje się na terenie o funkcji: obszar funkcji mieszkalnej jednorodzinnej. Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane w karcie terenu (8.MN) powołanego planu zagospodarowania.

W ewidencji gruntów i budynków działka nr 35/4 oznaczona jest jako grunty orne - RIIIa i RIIIb.

Przetarg odbędzie się 12.07.2023 r. o godzinie 10.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 6.07.2023 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod numerem tel. 59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA 0010808905



Słupsk WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I przetargu pisemnym ograniczonym

na wynajem lokalu użytkowego stanowiącego własność Miasta Słupska, położonego w obrębie 6 miasta przy ulicy Francesco Nullo z przeznaczeniem na nieuciążliwe usługi gastronomiczne

Przedmiotem przetargu jest wynajem lokalu użytkowego o łącznej powierzchni 78,67 m² (w tym powierzchnia pawilonu 35,09 m² i powierzchnia tarasu 45,77 m²) położonego na nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 722/6 i 722/5 o całkowitej powierzchni 0,1813 ha położonej przy ul. F. Nullo w obrębie nr 0006 Miasta Słupska, z przeznaczeniem na nieuciążliwe usługi gastronomiczne.

Czynsz miesięczny wywoławczy najmu lokalu użytkowego wynosi: 1 000,00 zł, wadium 200,00 zł

Do wycycytowanego czynszu na wynajem zostanie doliczony VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się 16.05.2023 r. o godzinie 13⁰⁰ w sali nr 212

Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 12.05.2023 r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011 oraz złożenie pisemnej oferty uczestnictwa w sekretariacie Wydziału Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Słupsku w pokoju 217 (II piętro) lub przesłać na adres Urząd Miejski w Słupsku Wydział Zarządzania Nieruchomościami, Plac Zwycięstwa 3, 76-200 Słupsk, do dnia 15.05.2023 r.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Słupsku www.bip.um.slupsk.pl.

Lokal można oglądać po wcześniejszym umówieniu terminu z Panią Dagną Mikołajczak-Mańnicą pod numerem telefonu 59 84 88 450/452 lub 667 322 899 nie później niż do dnia 12.05.2023 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju 312-C Urzędu Miejskiego w Słupsku (Wydział Zarządzania Nieruchomościami) lub telefonicznie 59 84 88 354 oraz na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Słupsku www.bip.um.slupsk.pl

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA 0010808797



Słupsk WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Miasta Słupska, położonych przy ulicy Sławieńskiej w obrębie nr 0011 miasta Słupska, oznaczonych w ewidencji gruntów jako:

- działka nr 22/50 o powierzchni 3663 m² - cena wywoławcza 670 000 zł,

wadium 67 000 zł,

- działka nr 22/51 o powierzchni 2600 m² - cena wywoławcza 500 000 zł,

wadium 50 000 zł.

Do wycycytowanej ceny za nabycie nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%.

Dla przedmiotowych nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SL1S/00038907/2.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Szczecińska-Koszalińska” ww. działki znajdują się na terenie o funkcji: nowo projektowane tereny zabudowy usługowej nieuciążliwej (10.7.UN).

W ewidencji gruntów i budynków działki nr 22/50 i 22/51 oznaczone są jako zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy (Bp).

Przetarg odbędzie się 11.07.2023 r. o godz. 1000 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 5.07.2023 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod numerem tel. 59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Żłobki i przedszkola czekają na nowy nabór maluchów

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

W tym roku w Słupsku jest 172 nowych miejsc żłobkach oraz 640 w miejskich przedszkolach. Wiadomo na pewno, że dla wszystkich miejsc nie starczy. Pierwszeństwo mają dzieci, których rodzice płacą podatki na rzecz miasta. Tym, dla których miejsc zabraknie, zostaną placówki niepubliczne.

Rozpoczęła się rekrutacja do żłobków i przedszkoli miejskich na rok szkolny 2023/2024. Ważną informacją dla rodziców, którzy nadal chcą korzystać z wychowania przedszkolnego dla swoich dzieci w dotychczasowych placówkach jest to, że już powinni składać deklarację o kontynuacji wychowania przedszkolnego u dyrektorów przedszkoli. Deklaracje są dostępne w przedszkolach.

Rekrutacja do przedszkoli potrwa do 19 maja. Rodzice składają wniosek w nowym elektronicznym systemie FORMICO. Rodzice, których dzieci już uczęszczają do przedszkola, potwierdzają tylko wolę kontynuacji - informuje Anna Sadlak, dyrektor Wydziału Edukacji w Urzędzie Miejskim w Słupsku.



W miejskich przedszkolach w Słupsku przygotowano dla dzieci 624 nowe miejsca

Ważne są kryteria przyjęć. - Jedne to ogólnopolskie, a drugie to kryteria samorządowe. Takie uchwałą Rady Miejskiej zostały przyjęte. Najwyższą punktację uzyskują ci rodzice, którzy rozliczają się z podatku dochodowego na rzecz miasta Słupska - to jest aż 70 punktów, po 35 punktów za dla każdego z rodziców. Pla-

nujemy w przedszkolach miejskich 624 nowe miejsca, z czego 15 przeznaczonych jest dla dzieci trzyletnich z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego. Są to miejsca po dzieciach, które od 1 września pójdą do szkół podstawowych - wyjaśnia Anna Sadlak.

Dla 6-latków rozpoczynających roczne obowiązkowe

WAŻNE

Kryteria ustawowe brane pod uwagę na pierwszym etapie postępowania rekrutacyjnego:

- wielodzietność rodziny dziecka,
- niepełnosprawność dziecka,
- niepełnosprawność jednego z rodziców dziecka lub obojga,
- niepełnosprawność rodzeństwa,
- samotne wychowywanie dziecka w rodzinie,
- objęcie dziecka pieczą zastępczą.

Kryteria określone przez samorząd:

- dziecko, które posiada rodzeństwo w przedszkolu lub szkole podstawowej, do której składany jest wniosek,
- dziecko, którego rodzice lub prawni opiekunowie rozliczają się z podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz miasta Słupsk,
- dziecko, którego rodzice lub prawni opiekunowie są zatrudnieni lub pobierają naukę w systemie dziennym, co najmniej 8 godzin dziennie,
- dziecko, które jest wychowywane w rodzinie o wyjątkowo trudnej sytuacji rodzinnej objętej pomocą socjalną,
- dziecko, które został zaszczepiony zgodnie z Programem Szczepień Ochronnych na dany rok.

Szczegółowe informacje na temat terminów i kryteriów rekrutacji rodzice znajdują na stronie Miasta Słupska.

przygotowanie przedszkolne, które będą korzystać z edukacji przedszkolnej przez 5 godzin dziennie, zostaną otwarte oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych (SP 2, SP 3, SP 4, SP 6, SP 8).

- Nie będzie problemu z miejscami dla chętnych - w mieście funkcjonują również przedszkola niepubliczne,

które są dotowane przez Miasto, a które określiły liczbę wolnych miejsc na około 200 - zapewnia dyrektor Sadlak.

Natomiast nabór do miejskich żłobków już trwa.

- Przyjmowanie „Kart zgłoszenia dziecka do żłobka” wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnianie warunków rekrutacji zakończy się 22 maja -

mówi Agata Michalak, dyrektor Zespołu Żłobków Miejskich w Słupsku

Karty zgłoszenia przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godz. 8-18 w trzech miejskich żłobkach - nr 1 przy ul. Gen Andersa 4, nr 2 przy al. 3 Maja 78 i nr 3 przy ul. Łukasiewicza 4 oraz przez platformę ePUAP

- Rodzice mogą złożyć wniosek tylko do jednej placówki - podkreśla Agata Michalak. - I, co ważne, po terminie przyjęcia „Deklaracje” i „Karty zgłoszenia dziecka do żłobka” nie będą rozpatrywane.

Weryfikacja zgłoszeń pod względem formalnym potrwa do 9 czerwca. 12 czerwca nastąpi ogłoszenie wyników rekrutacji. Następnie - do 16 czerwca do godz. 15 - rodzice mają czas na potwierdzenie woli korzystania z usług żłobka. Brak potwierdzenia spowoduje skreślenie dziecka z listy.

W sumie Zespół Żłobków Miejskich dysponuje 347 miejscami we wszystkich grupach. Na rok szkolny 2023/2024 dostępne są 172 wolne miejsca. Opłata stała miesięczna w żłobku wynosi 698 zł, a od 1 lipca wzrośnie i wyniesie 720 zł (20 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę). Opłata za wyżywienie wynosi 10 zł/dziennie. ©©

KRÓTKO

Z POLICJI

Nawet osiem lat więzienia grozi mieszkańcowi gminy Słupsk. 31-letni mężczyzna sprzedawał w internecie po niskich cenach akcesoria dla dzieci i niemowląt. Pobierał od kupujących pieniądze, ale towaru nie wysyłał.

- Oferował w atrakcyjnych cenach wózki, wyprawki dla dzieci, ubranka i akcesoria dla niemowląt. Zainteresowane osoby wpłacały pieniądze na wskazane konto, jednak zamówionych rzeczy nigdy nie otrzymały. Policjanci po analizie

transakcji bankowych ustalili tożsamość mężczyzny, który zaangażowany był w ten proceder. To 31-letni mieszkaniec gminy Słupsk. W jego mieszkaniu zabezpieczono m.in. telefony komórkowe - relacjonuje Jakub Bagiński, oficer prasowy słupskiej Komendy Miejskiej Policji. Mężczyźnie postawiono 42 zarzutów oszustwa na kwotę bliską 6 tysięcy złotych, do których dochodziło od października 2022 r do stycznia br.

Za oszustwo kodeks karny przewiduje karę od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. **LES**

Dokończenie ze str. 1

Ale koszty zakupu eksploatacji autobusu elektrycznego, to nie tylko cena prądu. To także kwestia obsługi technicznej. Przykład z Miejskiego Zakładu Komunikacji w Malborku świadczy o tym, że takim autobusom często przytrafiają się awarie i wynikające z nich postoje.

MZK w Malborku ma sześć „elektryków”. Firma przygotowała raport zawierający m.in. informację, że od listopada 2022 r. autobusy elektryczne były wyłączone z ruchu przez 113 dni.

Zbigniew Ponichtera, wiceprezes MZK w Malborku, wyjaśnia, że czasem powodem awarii są wypadki losowe.

Jeśli chodzi o awarie i uszkodzenia, to różowo nie jest. Przez ostatnie pół roku nazbierało się ich aż 37.

- Koszty napraw pokrywa ubezpieczyciel, firma ich nie

ponosi - przyznaje wiceprezes MZK.

Od 1 listopada ubiegłego roku do końca kwietnia tego roku większość malborskich „elektryków” przejechała ok. 30 tys. km. Najmniej, bo niepełna 25 tys. km, przejechał autobus, który po kolizji nie kursował bardzo długo czekając na części zamienne.

MZK dysponuje nowym taborom od połowy 2021 r. To efekt realizacji unijnego projektu „Elektryfikacja komunikacji miejskiej w Malborku”. Całkowity koszt realizacji wyniósł nieco ponad 16 mln zł, a udzielone dofinansowanie - ok. 11 mln zł.

Pojawienie się elektrobusesów oznacza, według szacunków, redukcję emisji dwutlenku węgla przez tabor MZK w Malborku na poziomie 186,60 ton do 2034 r.

W Gdańsku i Gdyni, mimo doświadczeń Malborka, urzęd-

nicy nie mają wątpliwości, że przyszłość komunikacji zbiorczej stanowią autobusy elektryczne.

W Gdyni po ulicach już jeżdżą pierwsze „elektryki” Mercedes-Benz eCitaro. Dzięki tym nowoczesnym pojazdom zero-emisyjny transport publiczny ma dotrzeć tam, gdzie wcześniej nie było to możliwe, w tym na Oksywie, Witomino oraz do Muzeum Emigracji.

Łącznie po mieście ma jeździć 16 standardowych autobusów elektrycznych i osiem przegubowców. Autobusy pomieszczą od 80 do 110 pasażerów, oferując też dodatkowe miejsce dla osób o ograniczonych zdolnościach ruchowych czy osób z niepełnosprawnościami poruszających się na wózkach.

Zakup elektrobusesów był współfinansowany ze środków unijnych w ramach zadania „Rozwój elektrycznego transportu publicznego w Gdyni po-

przez zakup elektrycznego taboru wraz z rozbudową infrastruktury oraz budową punktów doładowań” z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Całkowita wartość projektu to 100 935 328,74 zł, z czego unijne dofinansowanie pokryło aż 68 649 400,00 zł.

Producentem elektryków, które trafiają na słupskie ulice jest słupska Scania, która oferuje model Citywide 12 LF BEV. Tego typu pojazdy jeżdżą już w Skandynawii, Niemczech, Szwajcarii i we Włoszech.

Citywide LF BEV ma silnik elektryczny o mocy 250 kW i wyposażony jest w dziesięć baterii o mocy 330 kWh. Zasięg to około 250 km. MZK Słupsk było jednym z pierwszych przewoźników, który miał możliwość obejrzenia i testowania tego elektrycznego pojazdu miejskiego, po wprowadzeniu go na rynek. ©©

Współpraca: Anna Szade

0010808820

Pani Agnieszce Konewko

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrektor oraz pracownicy

Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku

Morski terminal to strategiczny projekt Anwilu

Michał Budkiewicz/PAP
Pomorze

Anwil z Grupy Orlen zamierza wybudować w Porcie Morskim w Gdańsku terminal przeładunkowy. Zdolność przeładunkowa obiektu ma wynieść minimum 300 tysięcy ton rocznie - poda Anwil

Spółka przekazała, że budowa jej morskiego terminalu przeładunkowego planowana jest na terenie Portu Morskiego w Gdańsku, przy czym „oczekiwany termin zakończenia inwestycji to trzeci kwartał 2026 r.”.

- Budowa realizowana będzie w oparciu o wypracowaną już wcześniej koncepcję. Całkowita zdolność technologiczna terminalu określona jest na minimum 300 tys. ton w skali roku - poinformował Anwil.

Spółka zaznaczyła, że „na obecnym etapie procesu zakupowego oczekuje ofert w dwóch wariantach - w zakresie budowy terminalu realizującego zarówno funkcje importowe, jak i eksportowe, jak również w zakresie budowy terminalu, który w początkowym okresie realizowałby wyłącznie



FOT. FOT. PORT GDANSK

Anwil prowadzi postępowanie na wybór wykonawcy inwestycji w Porcie Morskim w Gdańsku. Jej finalizacja planowana jest na trzeci kwartał 2026 r.

funkcje eksportowe, z możliwością jego rozbudowy”.

- Zakres realizacji inwestycji, w tym specyfikacja infrastruktury związanej z procesami przeładunku, magazynowania i spedycji, uzależniony będzie od finalnego wyboru wariantu wdrożenia projektu - zastrzegł Anwil.

Jak wyjaśniła spółka, planowana budowa terminalu przeładunkowego w Porcie Morskim w Gdańsku związana jest z rozbudową mocy produkcyjnych obejmujących nawozy. Zaznaczono, że inwestycja ta jest najważniejszą w historii spółki i jednocześnie jedną z kluczowych w Grupie Orlen.

- Obecnie całkowity poziom realizacji projektu to ok. 95 proc.” - dodał Anwil. Po ukończeniu inwestycji spółka „rozszerzy swoje możliwości produkcyjne nawozów o blisko 50 proc.” - dodano.

- Uruchomienie najnowszej generacji linii do produkcji nawozów w Anwilu nie tylko

zwiększy wolumeny, ale umożliwi wytwarzanie czterech nowych produktów nawozowych oczekiwanych przez rolnictwo - saletrosiarczanu, saletry gruboziarnistej i dwóch rodzajów saletrzaków o ulepszonych właściwościach granulacji - podkreślił Anwil.

Rozbudowa nawozowych mocy produkcyjnych „to strategiczny projekt rozwojowy”, który wpisuje się w umacnianie pozycji spółki na rynku europejskim. - Własny terminal przeładunkowy znacząco obniży koszty logistyczne oraz skróci czas transportu eksportowanych produktów - zaznaczył Anwil.

Postępowanie obejmujące „wykonanie usługi inwestycyjnej polegającej na zaprojektowaniu i wybudowaniu terminalu morskiego przeładunkowego na terenie Portu Gdańskiego” Anwil ogłosił w kwietniu br. W opublikowanej dokumentacji postępowania wyznaczono termin składania ofert do 22 maja.

Anwil z siedzibą we Włocławku (woj. kujawsko-pomorskie) to podmiot zależny PKN Orlen, w którym koncern ma 100 proc. udziałów. Spółka pro-

dukuje nawozy azotowe: saletrę amonową i saletrzak, a także wytwarza tworzywa sztuczne - PCW, w tym suspensyjny polichlorek winylu, którego jest jedynym producentem w Polsce. W grudniu 2021 r. Anwil obchodził 50-lecie uruchomienia pierwszej linii produkującej nawozy.

Już wcześniej Anwil informował, że budowa nowej linii nawozowej, która ruszyła tam w maju 2019 r., wpisuje się w rozwój segmentu petrochemicznego Grupy Orlen i jednocześnie ma znaczenie dla gospodarczego rozwoju regionu oraz branży rolniczej. Jak podawano wtedy, zakładany całkowity koszt budowy trzeciej linii do produkcji nawozów to ok. 1,3 mld zł, a po zrealizowaniu projektu szacowany zysk operacyjny EBITDA spółki może wzrosnąć o ok. 57 mln euro rocznie.

Od 2018 r. Anwil jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Nawozowego, które zrzesza podmioty zajmujące się produkcją, handlem, transportem i dystrybucją nawozów oraz surowców i półproduktów niezbędnych do ich wytwarzania. ©©

REKLAMA

0010782191




Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

**WSPIERAMY
POLSKIE
ROLNICTWO**

Działamy w wielu
obszarach na rzecz
producentów rolnych
i konsumentów

www.kowr.gov.pl

- **Gospodarowanie** Zasobem Własności Rolnej Skarbu Państwa
- **Zadania z ustawy** o kształtowaniu ustroju rolnego
- **Nadzór** nad spółkami, w tym hodowlanymi o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej
- **Wspieranie działań** innowacyjnych i rozwojowych w sektorze rolno-spożywczym
- **Restrukturyzacja** zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne
- **Mechanizmy** regulacji handlu zagranicznego z krajami spoza UE
- **Analizy** rynkowe i transfer wiedzy
- **Zadania w zakresie** odnawialnych źródeł energii (OZE)
- **Wspieranie osób** zagrożonych wykluczeniem społecznym (pomoc żywnościowa)
- **Monitorowanie** rynków rolnych
- **Wspieranie** konsumpcji i propagowanie zdrowych nawyków żywieniowych
- **Promocja** produktów rolno-spożywczych w kraju i za granicą



POLSKA i ŚWIAT

KIJÓW

– Wspominając bohaterstwo milionów Ukraińców w wojnie przeciwko nazizmowi, widzimy takie samo bohaterstwo w działaniach naszych żołnierzy także dziś. Zło, niestety, powróciło. Tak jak wówczas wtargnęło do naszych wsi i miast, tak robi to i teraz. Choć agresor jest inny, to ma taki sam cel: zniewolenie albo zagładę – powiedział Wołodimir Zełenski w 78. rocznicę zakończenia II wojny światowej. | PAP

„
Zło, niestety, powróciło. Tak jak w czasie II wojny światowej, ponownie walczymy ze złem. I nie jesteśmy osamotnieni

Wołodimir Zełenski, prezydent Ukrainy

KRÓTKO

WARSZAWA

Jedna czy kilka list opozycji?

Polacy nie mają jasno sprecyzowanego poglądu na to, czy opozycja w najbliższych wyborach parlamentarnych powinna wystartować z jednej wspólnej, czy z kilku osobnych list - wynika z najnowszego badania United Surveys dla RMF FM i „DGP”.

Za jedną listą Koalicji Obywatelskiej, Lewicy, Polski 2050 i Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiedziało się w sondażu 25 proc. ankietowanych. Niewiele mniej, bo 21,8 proc. respondentów uważa jednak, że każda z opo-

zycyjnych partii powinna wystartować w wyborach osobno.

Zdaniem 14,3 proc. badanych najlepszym pomysłem byłoby utworzenie dwóch list: jednej skupiającej KO, PL2050 i PSL oraz drugiej - Lewicy. 9,8 proc. ankietowanych jest natomiast zdania, że najlepsze będą trzy listy: oddzielnej dla KO, oddzielnej dla Lewicy i wspólnej dla PL2050 i PSL.

Zdania w tej sprawie nie miało 29 proc. respondentów. Oprac. Anna Nagel

POGODA

Arktyczne powietrze nad Polską



FOT. ADAM WOJNAR / POLSKA PRESS

W poniedziałek do Polski ze wschodu nadal napływało chłodne powietrze pochodzenia arktycznego. Taka pogoda, z pogodnymi dniami i nocnymi przymrozkami, utrzyma się do połowy tygodnia. W nocy i w godzinach porannych należy więc uważać na delikatne oblodzenia na drogach.

WARSZAWA

Szacowana stopa bezrobocia w kwietniu wyniosła 5,3 proc.

Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w kwietniu 5,3 proc., czyli o 0,1 pkt. proc. mniej niż w marcu - tak wynika ze wstępnych danych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Najniższe bezrobocie w końcu kwietnia zanotowano w Wielkopolsce (3 proc.).

Według wstępnych danych w kwietniu w urzędach pracy zarejestrowanych było 823,7 tys. bezrobotnych, czyli o 23,1 tys. mniej niż w końcu poprzedniego miesiąca. W porównaniu do końca kwietnia 2022 r. liczba bezrobotnych spadła z kolei o 54,2 tys. osób. Oprac. Anna Nagel | PAP

Katarzyna Gwara
Katowice

Tragiczne wieści przekazało Górnośląskie Centrum Zdrowia Dziecka im. św. Jana Pawła II w Katowicach. W poniedziałek zmarł ośmioletni Kamilek z Częstochowy. Był ofiarą przemocy domowej.

Sprawa wyszła na światło dzienne na początku kwietnia. Oprawcami chłopca okazali się jego 35-letnia matka i 27-letni ojczym, z którymi mieszkał pod jednym dachem. Jak się okazało, dziecko miało liczne obrażenia ciała - poparzoną głowę, klatkę piersiową i kończyny, a także spalone włosy.

Chłopiec w bardzo ciężkim, ale stabilnym stanie trafił do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. Przebywał na oddziale intensywnej terapii. Mimo to wszyscy wierzyli, że ośmiolatek wyjdzie z tej walki zwycięsko. Pojawiły się nawet informacje mówiące o tym, że lekarze rozważają przygotowanie do procedury związanej z wybudzeniem chłopca ze śpiączki farmakologicznej. Niestety, stan chłopca pogorszył się...

W poniedziałek rano, 8 maja, Górnośląskie Centrum Zdrowia Dziecka im. św. Jana Pawła II w Katowicach przekazało tragiczne wieści: życia pobitego i poparzonego chłopca nie udało się uratować.

- Bezpośrednią przyczyną śmierci chłopca była postępu-



FOT. CC BY-SA 4.0/DOPIENIA PUBLICZNA

Lekarze z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka zapewnili Kamilkowi wszelką możliwą pomoc medyczną

jąca niewydolność wielonarządowa. Doprowadziła do niej poważna choroba oparzeniowa i ciężkie zakażenie całego organizmu, spowodowane rozległymi, długo nieleczonymi ranami oparzeniowymi. Kamilek przez cały czas pobytu w szpitalu był głęboko nieprzytomny. Nie miał świadomości, gdzie jest, ani co go spotkało. Ani przez chwilę nie cierpiał - mówi Wojciech Wojciech Gumułka, rzecznik prasowy GCZD w Katowicach.

Lekarze długi czas walczyli o życie ośmiolatka.

- Kamilek otrzymał w Górnośląskim Centrum Zdrowia

Dziecka wszelką możliwą pomoc medyczną. Korzystał z zaawansowanych metod leczenia, m. in. z respiratoterapii, dializoterapii oraz wysokospecjalistycznej aparatury ECMO, zapewniającej wspomaganie krążenia i pozaustrojowe natlenianie krwi. Był pod ciągłą, niezwykle troskliwą opieką naszego personelu medycznego. To wszystko niestety nie wystarczyło, aby uratować chłopca - podsumowuje Gumułka.

Matka i ojczym chłopca zostali zatrzymani. 27-letni mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące m.in. usiłowania zabój-

stwa dziecka i znęcania się ze szczególnym okrucieństwem. Mężczyzna miał polewać je wrzątkiem i umieszczać je na rozgrzanym piecu, wcześniej natomiast brutalnie bić i kopać, a także przypalać papierosami. Dawid B. przyznał się do popełnienia przestępstw, jednakże odmówił złożenia jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie.

Z kolei 35-letniej matce prokuratura zarzuciła narażanie dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia, a także udzielenie pomocy mężowi w znęcaniu się nad chłopcem. Kobieta bowiem nie reagowała na zachowania męża. Magdalena B. przyznała się do popełnienia tych przestępstw i złożyła wyjaśnienia w tej sprawie. Twierdziła, że nie pomogła dziecku, bo bała się męża. Sąd podjął decyzję o tymczasowym, trzymiesięcznym areszcie zarówno dla 35-latk, jak i jej 27-letniego partnera.

Obecnie najmłodsze dzieci, które mieszkały z Dawidem i Magdaleną B., trafiły do pieczy zastępczej, a starsze do placówki opiekuńczo-wychowawczej. W sumie Magdalena B. ma szóstkę dzieci. Ojcem dwójki najmłodszych jest 27-letni Dawid B., czwórkę pozostałych ma z dwoma innymi mężczyznami. Najstarsze z dzieci ma 11 lat, a najmłodsze urodziło się w ubiegłym roku.

„Rosyjska prowokacja” z udziałem samolotu polskiej Straży Granicznej nad Morzem Czarnym

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

- To zachowanie ze strony rosyjskiego wojska należy odebrać w kategorii prowokacji - powiedział rzecznik rządu Piotr Müller, komentując zdarzenie z udziałem samolotu Straży Granicznej.

W niedzielę rano rzeczniczka Straży Granicznej por. Anna Michalska przekazała PAP, że w piątek nad Morzem Czarnym

doszło do incydentu z samolotem SG, który brał udział w misji Fronteksu. Do polskiego samolotu Turbolet L-410 trzy razy zbliżył się rosyjski myśliwiec, który wykonał agresywne i niebezpieczne manewry. Podczas zdarzenia polska załoga utraciła chwilowo kontrolę nad samolotem i straciła wysokość.

- Podczas lotu patrolowego samolotu Turbolet L-410 polskiej Straży Granicznej, podczas operacji Frontex pod do-

wództwem Rumunii, na terenie operacyjnym wyznaczonym przez Rumunię miało miejsce niebezpieczne zdarzenie - przekazała porucznik.

O to zdarzenie rzecznik rządu Piotr Müller został zapytany w poniedziałek w TVP Info.

- Niestety, będziemy się spotykać z takimi prowokacjami. Przypomnijmy: to jest misja polskiej Straży Granicznej w ramach agencji unijnej Frontex, czyli ochrony i monitorowania

granic zewnętrznych UE, w tym wypadku na terenie Rumunii. To zachowanie ze strony rosyjskiego wojska należy odebrać w kategorii prowokacji. Rosja niestety szuka takich pól, gdzie może doprowadzić do jakiegoś wypadku, zdarzenia, które miałyby zły wymiar, a jednocześnie zdarzenia, wobec którego mogliby umyć ręce, stwierdzić, że to nie ich wina, bo samolot przeleciał obok - powiedział Müller. PAP

Amerykanie wolą Trumpa? Biden ma kłopoty w sondażach

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Donald Trump jest faworytem do zostania następnym prezydentem Stanów Zjednoczonych - wynika z najnowszego sondażu Washington Post-ABC News.

Co prawda do wyborów prezydenckich w USA zostało jeszcze tyle czasu (listopad 2024 r.), że sytuacja może zmienić się wiele razy, ale dziś to Donald Trump może pochwalić się największym poparciem w amerykańskim społeczeństwie. Tak przynajmniej wynika z najnowszego sondażu Washington Post-ABC News.

Były prezydent wygrywa w badaniu z obecnym prezydentem Joe Bidenem w stosunku 49 do 42 proc. Aprobata dla obecnego przywódcy USA zmniejszyła się wśród wielu grup, które znacznie bardziej niż Trumpa poparły go w 2020 roku. Wśród Amerykanów poniżej 30. roku życia wynosi 26 proc., dorosłych nie-białych 42 proc., mieszkańców miast 41 proc., a osób bez przynależności religijnej 46 proc.

Spośród niezależnych, którzy głosowali na Bidena w 2020 roku, 57 proc. go aprobują, a 30 proc. ma przeciwną opinię. Z niezależnych, którzy wcześniej głosowali na Donalda Trumpa, 96 proc. wyraża dezaprobatę wobec obecnego prezydenta USA.



Ostatnie wpadki wizerunkowe zdają się niespecjalnie szkodzić Donaldowi Trumpowi

Z sondażu wynika, że większość Amerykanów (w stosunku 54 do 36 proc.), ocenia, iż to republikanin Trump lepiej radził sobie z gospodarką niż teraz demokraci. Wielu ekspertów spodziewa się więc, że właśnie wokół kwestii gospodarczych będzie budował swoją kampanię Trump.

Uczestnicy sondażu woleliby także Trumpa jako bardziej zdolnego skutecznie pełnić urząd prezydenta niż jego konkurent ze względu na bystrość umysłu (54 proc.) i formę fizyczną (64 proc.). W porównaniu do tego Joe Biden zyskał pozytywną

ocenę odpowiednio 32 proc. oraz 33 proc.

Na początku drugiej kadencji w roku 2025 Biden miałby 82 lata, z kolei Trump jest od niego o cztery lata młodszy.

Co ciekawe, obydwaj politycy nie są w pełni pozytywnie postrzegani w kwestiach uczciwości i wiarygodności. 33

W 2025 roku, na początku kolejnej kadencji, Joe Biden będzie miał 82 lata. Donald Trump jest od niego o cztery lata młodszy

proc. twierdzi, że Trump jest uczciwy i godny zaufania, podczas gdy 63 proc. ma odmiennie zdanie. Dla porównania, według 41 proc. ankietowanych Biden jest uczciwy i godny zaufania, a 54 proc. uważa, że nie jest.

Republikanie i demokraci pozostają głęboko podzieleni w sprawie głosowania w 2024 roku. 88 proc. wyborców GOP twierdzi, że zdecydowanie lub prawdopodobnie głosowałoby na Donalda Trumpa, z kolei 83 proc. Demokratów opowiedziało się za Joe Bidenem.

Zdjęcia do ostatniego sezonu „Stranger Things” zostały wstrzymane

Oprac. Mateusz Zbroja
Los Angeles

Prace nad ostatnim sezonem serialu „Stranger Things”, który cieszy się bardzo dużą popularnością, zostały wstrzymane do odwołania. Powodem jest strajk scenarzystów.

Pisanie nie kończy się, kiedy zaczynają się zdjęcia - napisali scenarzyści serialu „Stranger Things” w swoim oświadczeniu w mediach społecznościowych. Bracia Duffer mieli do wyboru kontynuację prac nad produkcją bez ich obecności na planie lub całkowite ich wstrzymanie. Zdecydowali się na wybór drugiego rozwiązania, ponieważ w trakcie zdjęć filmowych zawsze można zmieniać jeszcze niepasujące do całości detale.

- Mamy nadzieję, że wkrótce zostanie osiągnięte sprawie-

dliwe porozumienie, abyśmy wszyscy mogli wrócić do pracy - piszą dalej bracia Duffer, którzy chcą, aby premiera ostatniego sezonu popularnego serialu nastąpiła jak najszybciej. Podkreślają jednak, że podczas trwania tego strajku zakończenie prac będzie musiało zostać przesunięte, przez co opóźni się sama premiera „Stranger Things”.

Jak podkreślają zagraniczne media, „Stranger Things” nie będzie jedynym serialem, którego premiera zostanie opóźniona. Do tej pory prace zostały wstrzymane przez kilkanaście innych tytułów, wśród których są m.in. „Cobra Kai” czy „Big Mouth”. Twórcy tych produkcji również zdecydowali się na wstrzymanie prac ze względu na odbywający się strajk scenarzystów.

PAP



Premiera pierwszego sezonu „Stranger Things” odbyła się 15 lipca 2016 roku. Serial stał się wielkim hitem

Lionel Richie rozczarował fanów na koncercie koronacyjnym

Oprac. Damian Kelman
Windsor

W niedzielę, dzień po koronacji Karola III, odbył się specjalny koncert na cześć króla. W wydarzeniu wzięli udział światowej sławy artyści, m.in. Lionel Richie, którego występ nie spodobał się fanom.



Lionel Richie w czerwcu skończy 74 lata

świata. W nagraniach mogliśmy zobaczyć, jak Tom Cruise czy Bear Grylls wypowiadają się o nowym monarsze.

Jeden z występów wyjątkowo nie przypadł do gustu fanom, których na żywo było około 20 tysięcy, a znacznie więcej śledziło występy w telewizji oraz internecie.

Chodzi o występ Lionela Richiego. Muzyk działający w przeszłości w grupie The Commodores, mający też bogaty okres kariery solowej, zaprezentował swoje największe hity przed zebraną publicznością.

Amerkański piosenkarz zaśpiewał m.in. jeden z hitów swojej dawnej grupy „Easy”, jak również swój utwór „All Night Long”, jednak nie udobroczył tym fanów, którzy byli niezadowoleni z tego, jak się zaprezentował, zwracając uwagę na barwę jego głosu.

Niektórzy internauci oskarżyli go o „rzeź” własnych piosenek, a inni porównali sposób śpiewania do popularnej bajkowej żaby - Kermita. Jeszcze inni z kolei uznali, że jego głos podobny był do dźwięków wydawanych przez kota, sugerując jego miauczenie.

PAP

REKLAMA

0010801375

Cenne jak auto

Czy wiesz ile kosztują dzisiaj samochody? Sprawdź w najnowszym cenniku aut na polskim rynku. Sprawdź w MotoSalonie!

Ceny wszystkich nowych samochodów, od najtańszego do najdroższego, w czterech segmentach: tradycyjne samochody spalinowe, hybrydy samoladujące (HEV), hybrydy Plug-in (PHEV), samochody elektryczne (BEV).

Magazyn do nabycia w salonach prasowych



strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

4,14

EURO
1 EUR

4,57

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,66

FUNT
SZTERLING
1 GBP

5,23

JEN
100 JPY

3,07

DANE WG NBP Z DNIA 08.05.2023, G. 12:00

PIENIĄDZE REKORDOWE WYNIKI ZA I KWARTAŁ 2023 ROKU

Krajowi przedsiębiorcy pozbywają się zalegających faktur

Jerzy Mosoń

jerzy.moson@polskapress.pl

Według danych Polskiego Związku Faktorów za I kwartał 2023 roku firmy, które reprezentuje ta organizacja, wykupiły wierzytelności w formie faktur o łącznej wartości o 8,4 proc. większej niż w pierwszych trzech miesiącach 2022 roku.

Z usług faktorów najchętniej korzystały firmy produkcyjne oraz dystrybutorzy. PZF podkreśla, że najnowsze dane oznaczają drobny spadek dynamiki wzrostów - ta w poprzednich kwartałach była nawet dwucyfrowa. Nie wszyscy jednak działają na wolniejszych obrotach.

Życie nie znosi próżni, szczególnie w biznesie. Gdy w sytuacji perturbacji gospodarczych zaczęły pojawiać się informacje dotyczące zmniejszenia akcji kredytowej banków finansujących działalność firm, było oczywiste, że niebawem zyskają na tym inne branże. W takich sytuacjach najpierw rosną obroty firm (faktorzy), które oferują wykup faktur o długich terminach ważności. Jeśli sytuacja gospodarcza pogarsza się, to większa część rynku przechodzi następnie do firm windykacyjnych, ponieważ one przejmują wierzytelności, które przekroczyły termin wymagalności. Jak jest teraz?

Inflacja dla niektórych oznacza szansę

Na razie wciąż zyskują faktorzy, choć mniej niż w poprzednich miesiącach - sugerują dane Polskiego Związku Faktorów. - Polska weszła w 2023 rok z najwyższą od 26 lat inflacją i najniższym poziomem optymizmu konsumentów - mówi Konrad Klimek, przewodniczący Komitetu Wykonawczego PZF.

- Zjawiskom tym towarzyszą wysokie stopy procentowe,



Rynek usług faktoringowych rozwija się wolniej, ale wciąż rośnie. Są dane za I kwartał tego roku

znaczne spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego i utrzymująca się niepewność w otoczeniu makroekonomicznym. Z czynnikami tymi przedsiębiorcy zmagali się już w 2022 roku, jednak niektóre z nich w najbliższych miesiącach mogą się nasilić i pozostać z nami na dłużej - dodaje ekspert.

Łukasz Ramczewski, wiceprezes zarządu PragmaGO, odnosząc się do nieco słabszych wyników całej branży faktoringowej, aniżeli miało to miejsce w poprzednich kwartałach, podkreśla, że rynek faktoringu w dalszym ciągu jednak rośnie.

Rośnie zapotrzebowanie na gotówkę

Polscy faktorzy w trudnych warunkach gospodarczych sfi-

nansowali w I kwartale 2023 r. bieżącą działalność krajowych przedsiębiorstw w kwocie blisko 113,8 mld zł. Oznacza to wykup z rynku wierzytelności w formie faktur o łącznej wartości o 8,4 proc. większej niż w pierwszych trzech miesiącach 2022 r. Co ciekawe, faktury na gotówkę zamieniło 22,4 tys. firm. Przekazały one do sfinansowania aż 6,4 mln dokumentów płatniczych.

- Znacząco rośnie więc liczba faktur przedstawianych przez podmioty gospodarcze do sfinansowania w ramach transakcji faktoringowych - zauważa Klimek. - To efekt rosnącego zapotrzebowania na gotówkę, która jest na bieżąco i sprawnie dostarczana faktorantom.

- Przedsiębiorcy sięgają po faktoring, ponieważ to wy-

godny sposób na finansowanie działalności. Korzystanie z tej usługi nie wymaga udziału w długotrwałych procesach i wypełniania skomplikowanych wniosków. Dzięki temu firma może elastycznie zarządzać dostępem do gotówki, co w obecnej sytuacji makroekonomicznej jest bardzo istotne - dodaje Ramczewski.

Rynek widzi perspektywy rozwoju

Jak podkreślają eksperci, korzystanie z faktoringu jest coraz bardziej popularne i staje się dla firm alternatywnym do kredytu sposobem pozyskiwania środków na bieżącą działalność przedsiębiorstwa. Tym bardziej że wykup faktur z odroczonym terminem płatności nie jest jedyną propozy-

cją, jaką mają do zaoferowania faktorzy. Część z nich ma w swoim portfolio także pożyczki. Istnieje zatem obiecująca perspektywa dalszego rozwoju działalności firm skupionych w PZF. Z uwagi na dynamiczną sytuację gospodarczą i wciąż utrzymującą się inflację, ten rok może być równie udany jak poprzedni.

Niektórzy faktorzy wciąż rozwijają się bardzo szybko

- Spoglądając na perspektywę na 2023 rok, faktorzy pozostają umiarkowanymi optymistami. Prognozujemy, że rynek pozostanie w fazie wzrostowej, choć jej dynamika może już nie być tak imponująca, jak w ostatnich latach - podsumowuje Klimek.

Nie wszystkie firmy faktoringowe zanotowały okresowy spadek dynamiki wzrostu z poziomów dwucyfrowych do jednocyfrowych. - PragmaGO w pierwszym kwartale 2023 roku odnotowała 23-procentowy wzrost w stosunku do analogicznego okresu 2022 roku - informuje Łukasz Ramczewski, wiceprezes zarządu PragmaGO.

- Po raz kolejny utrzymujemy dynamikę wzrostu znacznie wyższą niż rynek. Stale optymalizujemy nasze rozwiązania (w tym UX i UI), dzięki którym przedsiębiorcy mogą łatwiej i szybciej korzystać zarówno z faktoringu z długoterminową umową, jak i finansowania pojedynczych faktur - dodaje.

©

Ekspert: to przesądziło, że w kwietniu złoty tak bardzo się umocnił

Jerzy Moson
jerzy.moson@polskapress.pl

Choć kurs PLN notowany na początku maja nieco studzi emocje dotyczące perspektyw dalszego umocnienia się polskiej waluty, to trudno przejść obojętnie obok tego, co działo się na rynku walut przez cały kwiecień, kiedy złoty odrobił bardzo dużo ze wcześniejszych strat, szczególnie z 2022 r. Ale kilkunastoprocentowa korekta w dół nie musi wcale oznaczać, że złoty powieździe już w tym roku ostatnie słowo.

- O tym, co stanie się na rynku wyceny walut, zdecyduje kilka czynników - sugeruje ekonomista Andrzej Stefaniak. - Niektóre z nich napawają optymizmem. Inne, no cóż, wymagają mocnego ściskania kciuków.

Mimo trudnej sytuacji międzynarodowej, wysokiej inflacji i spadającego popytu wewnętrznego, polska waluta umocniała się w kwietniu najszybciej od dawna, dochodząc do poziomu sprzed wielkich spadków z 2022 r. Kolejne tygodnie przesądzą o tym, czy to tylko chwilowe wzloty PLN, czy może narodowy pieniądz Polaków ma szansę wrócić jeszcze w tym roku do najbardziej pożądanego wycen. Aby to ocenić, warto wyjaśnić najpierw, co przesądziło o tym, że złoty odzyskał w ostat-

nich tygodniach sporo z dawnego blasku.

Ofensywa złotego przyhamowała

Kwiecień był miesiącem niezwykle udanym dla polskiej waluty. Można nawet powiedzieć o ofensywie złotego, który wobec euro był najmocniejszy od czerwca 2022 r. Odrobienie strat przez PLN było na początku powolne, ale polskiej walucie udało się przekroczyć kolejne psychologiczne bariery, po to by cały ten trud zniknął 1 maja, kiedy to polscy inwestorzy zrobili sobie wolne. Euro wróciło do wyceny na poziomie 4,60 zł, dolar też odzyskał parę groszy, choć w przypadku amerykańskiej waluty kurs złotego wciąż jest niezwykle korzystny.

Do Polski zaczęli wracać inwestorzy

Oznacza to, że korekta kursu złotego z początku maja nie musi zachwiać w kolejnych miesiącach ogólnym trendem wzrostowym PLN, który tak mocno wystrzelił w ostatnich tygodniach, tym bardziej że może on być związany z poważnymi przesłankami ekonomicznymi. W nich właśnie sukces złotego upatruje ekonomista Andrzej Stefaniak.

- Obserwowane umocnienie złotego względem euro i dolara, niespotykane od tyłu miesięcy, wynikało przede wszystkim z napływu kapitału zagranicz-



Złoty ma szansę nadal się umocniać, ale sporo będzie zależało od kapitału zagranicznego

nego do naszego kraju - tłumaczy Stefaniak.

Euro dowartościowało złotego, zyskując wobec dolara

Według ekonomisty w kwietniu dużą popularnością cieszyły się już nie tylko polskie obligacje, ale również akcje - Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie zanotowała dziesięcioprocentowy wzrost - zauważa ekspert. - Inwestorzy zaczęli wierzyć w to, że najgorsze w koniunkturze już za nami, a dodatkowo byliśmy świadkami wzrostu wartości euro do dolara - do-

daje. Ekonomista przypomina, że zawsze, gdy amerykańska waluta się osłabia, to stanowi to czynnik sprzyjający aprecjacji, czyli umocnieniu polskiej waluty. Irzeczywiście, od października 2022 roku obserwowaliśmy osłabianie się dolara względem euro.

Międzynarodowy kapitał szuka stopy zwrotu

- Kwiecień przyniósł umocnienie polskiej waluty do poziomów, które nie były obserwowane od wielu miesięcy, a to oznacza, że mamy do czynienia

z przesłankami, które mogą zachęcać do długoterminowego umocnienia krajowej waluty - wyjaśnia ekonomista. - Może powtórzyć się scenariusz sprzed 20 lat, kiedy doszło do wielkiej fali umocnienia się krajowej waluty - dodaje Stefaniak.

Zdaniem eksperta, obecnie mamy do czynienia z początkiem bardzo korzystnych tendencji. - Jeśli kapitał wciąż będzie poszukiwał stopy zwrotu, to możemy liczyć na kontynuowanie kwietniowej aprecjacji złotego - przewiduje Stefaniak.

Có nam mówi bilans handlowy

Stefaniak zwraca uwagę na to, że dane makroekonomiczne dotyczące bilansu handlowego Polski okazały się być najlepsze w historii, co pokazuje, że sytuacja polskiej gospodarki sprzyja presji na rzecz umocnienia polskiej waluty. - Dodatkowo tak wielkie dodatnie bilanse handlowe oznaczają napływ inwestorów zagranicznych do naszego kraju - zauważa.

Warto przypomnieć, że obroty towarowe handlu zagranicznego w okresie styczeń-luty 2023 roku wyniosły 267 mld zł w eksporcie oraz 244 mld PLN w imporcie. Dodatkowo saldo ukształtowało się na poziomie 23 mld zł. W analogicznym okresie 2022 r. bilans handlowy Polski był ujemny i kształtował się na poziomie minus 5,1 mld zł.

Eksporterzy nie są zainteresowani zbyt mocnym złotym

Fakt, że na początku roku Polska gospodarka wyeksportowała towary za większą kwotę niż sprowadziła, nie musi jednak być przesądzący dla utrzymania trendu wzrostowego dla złotego, tym bardziej że na słabszym złotym zyskują najbardziej właśnie eksporterzy. Kluczowe może być inwestowanie w polskie papiery wartościowe.

Prognozy są korzystne, ale realizacja trudna

Andrzej Stefaniak i w tym przypadku dostrzega jednak korzystne perspektywy. Obserwuje on tendencję nasilania się presji na zakup polskich aktywów. Jeśli utrzyma się ona również w przyszłości, a dodatkowo banki centralne zaczną obniżać stopy procentowe, czego spodziewa się rynek, to kapitał dostrzeże szansę na premię w Polsce, choćby z uwagi na utrzymanie się w naszym kraju stopę referencyjną poniżej siedmiu procent (6,75 proc. - dop. red.). Jeśli zrealizuje się taki scenariusz, to prognozy na kolejne kwartały 2023 r. także powinny być optymistyczne.

Jak widać, istnieje sporo warunków, jakie muszą być spełnione, by utrzymał się w obecnych warunkach perturbacji na światowych rynkach zarówno korzystny kurs walut, eksport, jak i poziom inwestycji. ©©

Niektóre monety jednodolarowe są warte ponad 8000 złotych

Jerzy Moson
jerzy.moson@polskapress.pl

Za jednego dolara można najczęściej otrzymać jedynie 4,22 zł. Gdy zatem przeglądamy zawartość skarbondki i trafimy w niej na bilon o takim właśnie nominale, znaleźliśmy nie budzi w nas większych emocji. Niesłusznie. Niektóre jednodolarówki mogą kosztować nawet i 100-krotną wartość! Sprawdź szczegóły.

Aby właściwie wycenić monetę o nominale jednego dolara, należy sprawdzić rodzaj kruszcu bądź stopu, z jakiego została wykonana.

Liczy się także data wybicia. Wyższą wartość mają te z początku bicia i z ostatniego roku. Istotna jest też symbolika, którą odczytać możemy z łacińskich sentencji. Ważny jest także ogólny stan bilonu.

Polacy nie wiedzą, co mają w skarbondkach

W okresie PRL-u sporo osób otrzymywało wsparcie od rodziny, której udało się wcześniej wyemigrować do Stanów Zjednoczonych. Nie zawsze jednak do adresatów docierały banknoty dolarowe. Osoby, które przeglądały paczki, łasiły się jednak najczęściej na większe nominały.

Dlatego amerykańska Polonia zaczęła przysyłać niewielkie ilości bilonu. Nie były to jednak dolary ze złota, ponieważ na pierwszy rzut oka przedstawiały sobą wysoką wartość.

Łatwiej można było ukryć prawdziwą wartość monet srebrnych, często nieco zaniebanych, przez co wyglądających na zwykłe niklowe. Kłopot w tym, że w ich realnej wartości nie zawsze orientowali się sami obdarowani.



Ten jeden dolar może być warty nawet ponad 8000 zł. Sprawdź czy masz podobną monetę

Im rzadsza moneta, tym lepiej

Od kilku lat na polskim rynku pojawiają się cenne kolekcjonerskie monety o nominale jednego dolara, ale też cała masa jednodolarówek, które

warte są tyle, ile wybiła mienica. Serwisy sprzedażowe są pełne ofert tego typu, czasem taki bilon można trafić w specjalnych sklepach numizmatycznych. Jak zwykle pomocny w ocenie tego, czy mamy

do czynienia z wartościową monetą, jest internet, w tym specjalistyczne i zakupowe serwisy zza oceanu. Moneta widoczna na zdjęciu, przedstawiająca na awersie prezydenta USA Eisenhowera, a na rewersie orła, pochodzi z 1978 roku. Jest tak rzadka, że w idealnym stanie potrafi kosztować... ponad 2000 dolarów. Dlaczego tak dużo?

Symbolika podnosi wartość

Amerykański orzeł należy do najbardziej pożądanego monet. Wynika to m.in. z reputacji mennicy, w której jest emitowana ta moneta, czyli United States Mint. Opisywana moneta jest bita tzw. stemplem odwrotnym - to świadczy o jej wyjątkowości.

Zatem jeśli znajdziecie takiego dolara, to pierwsza cecha, która poświadczy jego oryginalność. Liczą się też motta

i sentencje, jakie znajdziemy na monecie. W tym przypadku odczytamy: E pluribus unum - z łac. „Z wielu jeden” (tłumaczone również jako „jeden z wielu”) - tradycyjne, trzynastoliterowe motto USA znajdujące się na Wielkiej Pieczęci Stanów Zjednoczonych razem z Annuit co ptis (łac. Zatwierdza zobowiązanie) oraz Novus ordo seclorum (łac. nowy porządek wieków), przyjęte przez Kongres USA w 1782 r. Do tego słynna sentencja, o którą jak jakiś czas wybuchają awantury, a której tłumaczyć nie trzeba: „In God we trust” - oficjalna dewiza Stanów Zjednoczonych. W 1956 r. zastąpiła ona wcześniejsze nieoficjalne motto E pluribus unum, używane od 1782 roku.

Warto zatem zaufać, że egzemplarz, który znajduje się również w naszych zbiorach, jest wart znacznie więcej niż jednego dolara. In God we trust... ©©

PIENIĄDZE MARKOWE NIEMIECKIE AUTA I SPRZĘTY W POLSKICH DOMACH MOGĄ POCHODZIĆ Z ROSJI?

Upewnij się, że nie wsparłeś reżimowej gospodarki

Jerzy Mosoń

jerzy.moson@polskapress.pl

Auto kosztujące 500 tys. zł, pralka, która miała nigdy się nie zepsuć, w cenie dwóch innych, a może robot kuchenny made in EU - to wszystko od dawna powstaje m.in. w Azji za sprawą globalizacji, cięcia kosztów i polityki klimatycznej, która wyrzuca coraz większą część produkcji poza Europę.

Czy jednak jesteśmy gotowi na to, by zmierzyć się ze świadomością, że bmw czy mercedes, którym chwaliłiśmy się znajomym, zmontowano w Rosji, podobnie jak znaczną część sprzętu gospodarstwa domowego?

Zachodni konsumenci od kilkunastu lat godzą się na to, by w zamian za szerszą dostępność niektórych produktów zaakceptować fakt ich krótszej trwałości czy niższej jakości.

Często taki kompromis wiąże się z przeniesieniem miejsca produkcji w rejon o niższej kulturze rzemieślniczej. Kupujący co prawda otrzymuje zapewnienie, że towar zachodniej marki wytworzony poza Europą, jest - za sprawą tzw. kontroli jakości - równie dobry jak ten wyprodukowany wcześniej w kraju macierzystym, ale to najczęściej tylko coś, co socjologowie i filozofowie nazywają intersubiektywną zgodą co do faktów bądź prawdą ustaloną.

W Rosji swoje fabryki otworzyli niemal wszyscy

O ile jednak jako konsumenci zaakceptowaliśmy już fakt, że pewne rzeczy powstają w Chinach czy w Bangladeszu, to Rosja jako miejsce produkcji - z uwagi na prowadzoną przez nią agresywną wojnę na Ukrainie - nie tylko budzi wątpliwości etyczne, ale też coraz większe zaskoczenie, tym bardziej że sprzedawcy w ostatnich latach rzadko kiedy informowali o miejscu produkcji oferowanego przez siebie towaru. Tym samym na europejskie półki trafiło mnóstwo przedmiotów „made in Russia”. Problem nie dotyczy tylko koncernów zachodnioeuropejskich, ponieważ w państwie Putina inwestowały także koncerny dalekowschodnie, w tym japońskie i koreańskie.

Gdzie powstała twoja Toyota

Takim przykładem jest jedna z najbardziej rozpoznawalnych marek motoryzacyjnych japońska Toyota. Posiadacz bardzo popularnego nad Wisłą SUV'a RAV4 produkowanego przez ten koncern nie powinien być zaskoczony faktem, że jego auto pochodzi z montowni położonej w Sankt Petersburgu, choć podobnie jak model Camry auta te przeznaczone były na rynek lokalny, tj. rosyjski i białoruski. Nie zawsze jednak kupujemy auta z salonu. Czasami też koncerny z uwagi na przestoje produkcyjne w jednej części świata uzupełniają braki, przesuwając wolumen sprzedaży z innego miejsca - takie sytuacje można było zaobserwować podczas pandemii. Jak zatem sprawdzić, skąd pochodzi nasz samochód?

Po tym numerze można sprawdzić miejsce zmontowania auta

Każde auto dysponuje unikatowym numerem VIN. Odpowiedni klucz do jego poprawnego odczytania powinniśmy otrzymać w salonie sprzedaży danej marki. Czasami bowiem nazwie kraju odpowiada litera, np. J - oznaczająca Japonię, innym razem cyfra. I tak: znak nr 1 oznacza kraj producenta, ale aby mieć stuprocentową pewność co do miejsca montażu auta, należy też sprawdzić znak numer 11, który identyfikuje fabrykę. Osoby, które kupiły nową RAV4, prawdopodobnie mają auto pochodzące z fabryki w japońskiej Taharze, położonej na wyspie Honsiu. Warto jednak się upewnić.

Komponenty też mają ojczyznę

Sprawa komplikuje się, jeśli na kwestię produkcji spojrzymy komponentowo. O samochodzie wyprodukowanym w danym kraju myślimy bowiem przez pryzmat miejsca jego zmontowania. Tymczasem może on być złożony z wielu komponentów powstających w różnych częściach świata, w tym w takich, z których nie chcielibyśmy sprządać nic poza wrażeniami z podróży. Warto przypomnieć, że do 2019 r. Rosja notowała kilkunastoprocentowy wzrost produkcji w branży motoryzacyjnej. Według badania MotoBarometr 2018 w tamtym czasie nawet 53 proc. zakładów motoryzacyjnych ulokowanych w Rosji już produkowało części. Dlaczego to tak ważne w kontekście rzeczy-

wistego miejsca produkcji samochodu?

Japońskie silniki powstają w Polsce

Najłatwiej można tę sprawę wyjaśnić na przykładzie japońskich zakładów Toyoty w Polsce. Japoński koncern produkuje w Jelczu-Laskowicach silniki 1,5 l w ramach globalnej architektury TNGA (Toyota New Global Architecture). Oznacza to, że ten istotny element samochodu trafia do montowni rozsianych po całym świecie. Z tego trzycylindrowego silnika Dynamic Force Engine korzystają modele Yaris a oraz Yaris Cross. Gdyby jednak sprawdzić miejsce produkcji modelu Yaris, okaże się, że jest to albo francuska fabryka w Valenciennes albo czeski zakład TMM CZ z Kolna. No, ale przecież nikt raczej nie sprawdza każdego komponentu auta. Szczęśliwie Toyota już wycofała się z Rosji, więc właściciele nowych aut tej marki mogą być spokojniejsi.

Europa związała się z Rosją poprzez produkcję

Prawdziwy ból głowy zaczyna się jednak w przypadku produkcji zachodnioeuropejskiej. Od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę, jednym z głównych dyskusyjnych problemów jest uzależnienie Unii Europejskiej od rosyjskiej energetyki. Jest to tylko w połowie słuszne podejście. Tematy dotyczące produktów wytworzonych w Rosji, a noszących metki zachodnioeuropejskich marek, w tym przede wszystkim niemieckich pojawiają się przeważnie dopiero wówczas, gdy jakiś koncern ogłasza zawieszenie produkcji bądź wyjście z kraju Putina.

Mercedes już zerwał z Rosją, ale...

Tak stało się choćby w ostatnich dniach, gdy podobne oświadczenie wydał producent samochodów luksusowych Mercedes. Warto przypomnieć, że stało się to po wielomiesięcznych zabiegach Niemców mających zagwarantować im możliwość ewentualnego powrotu do Rosji, ponieważ Mercedes ogłosił zamiar opuszczenia rosyjskiego rynku już w zeszłym roku. Dopiero wówczas część użytkowników samochodów tej marki zaczęła zastanawiać się, czy egzemplarz, który stoi w garażu, jest w całości lub częściowo wyprodukowany w Rosji?

Niemiecka marka pozostawia w kraju Putina prawdziwy skarb

Wszystko możliwe. Mercedes-Benz zainwestował w swą rosyjską fabrykę około 300 mln dolarów. Wychodząc z tego kraju, pozostawił aktywa warte znacznie więcej, bo ponad 2,2 mld USD. Trudno na dziś ocenić, jak dużo z ich wartości udało się Niemcom odzyskać. Wiadomo jednak, że koncern zbudował kilka lat temu fabrykę w okolicach Esipowa, około 40 km na północny zachód od Moskwy - możliwe, że wpadnie ona w ręce chińskie.

Ekologiczne, niemieckie auta również mogą pochodzić z Rosji

Łącznie Mercedes produkował w Rosji aż 25 modeli, w tym auta: Klasy C, Klasy E, Klasy S, Klasy V, serię AMG i Maybach. Osoby, którym na sercu leży ochrona klimatu, powinny też sprawdzić po numerze VIN swoich samochodów, czy aby również one nie powstały w rosyjskiej montowni - Rosją, tak krytykowana za wysoką emisję CO2 była bowiem jeszcze do niedawna miejscem montażu jakże modnych obecnie modeli elektrycznych: EQE czy EQS.

Do Obwodu Królewieckiego po zakup auta

Kiedyś było w Niemczech bardzo popularne i obraźliwe względem Polaków powiedzenie: „Jedź na wakacje do Polski, Twój samochód już tam jest”. Szybko jednak Polska stała się dla Niemców jedynie krajem tranzytowym. Niemcy w ostatnich latach zaczęli wysyłać do Rosji sporo części i komponentów samochodów, z których jak w przypadku koncernu Bayerische Motoren Werke AG (BMW) zaczęły powstawać auta fabryczne. Takie rzeczy działy się m.in. w obwodzie królewieckim, gdzie do niedawna niemieckie auta montował partner BMW firma Avttor. Z kolei w obwodzie kałuskim, z taśm produkcyjnych Volkswagena zjeżdżały: Tiguan, Polo, Skody Rapid oraz Audi Q7 i Q8.

Telefony Macrona mają wymiar finansowy

Niemcy w następstwie beztalskiego ataku putinowców na Ukrainę stracili lwią część swego motoryzacyjnego biznesu. Niemniej jeszcze większymi przegranymi są Francuzi. Renault wybudowało w ostatnich latach montownię aut pod Moskwą, ale również za-



FOT. 123RF

Niektóre sprzęty gospodarstwa domowego zachodnich marek mogły zostać wyprodukowane w Rosji i trafić na polski rynek. To samo dotyczy luksusowych samochodów.

warło partnerstwo strategiczne z firmą AvtoVAZ - należy do niej niemal 40 proc. rynku nowych aut produkowanych w Rosji.

Nie ma się co zatem dziwić częstym telefonom prezydenta Francji Emmanuela Macrona do jego odpowiednika na Wschodzie Władimira Putina. Trzeba jednak pamiętać, że wojna na Ukrainie oznacza straty nie tylko dla Francuzów, ale także dla partnera Renault - japońskiego Nissana, z którym europejski koncern jest aliansie.

Pralki, lodówki, nawet elektronarzędzia z rosyjskim DNA

Wielka produkcja w Rosji nie ograniczała się w ostatnich latach jedynie do przemysłu motoryzacyjnego. Samochody zachodnich i dalekowschodnich marek produkowane w Rosji to tylko wierzchołek góry lodowej. Zachodnie firmy urządziły sobie produkcyjne eldorado na Wschodzie przede wszystkim, jeśli chodzi o sprzęt gospodarstwa domowego. Tylko niemiecka firma Bosch otworzyła łącznie siedem zakładów produkcyjnych w tym kraju. Pralki i lodówki produkowano pod Petersburgiem, a elektronarzędzia, urządzenia grzewcze i grzejniki w miasteczku Engels w regionie Saratowa.

Koreańczycy również zainwestowali kapitał

W rynek rosyjski zainwestowały też dwa największe koncerny południowokoreańskie. LG kilkanaście lat temu otworzyło fabrykę z rocznym potencjałem produkcyjnym na poziomie 500 tysięcy telewizorów, 700 tysięcy pralek i 200 tysięcy lodówek. Z kolei Samsung w swej fabryce w Kałudze, około 200 km od Moskwy produkował telewizory trafiające następnie m.in. do Kazachstanu, Mołdawii, Gruzji, Armenii i Białorusi. I oczywiście na rynek rosyjski. Również

w tej fabryce zainstalowano taśmy do produkcji sprzętu AGD. Część montowanych tam pralek trafiała również na Zachód Europy. Koreańczycy zdążyli jednak zaprzestać produkcji. Nie wiadomo jednak jak duże zapasy pozostawili po sobie na terenie Federacji Rosyjskiej.

Jak sprawdzić, skąd pochodzi sprzęt?

Identyfikacja miejsca produkcji urządzeń nie jest wcale taka prosta, jak donoszą niektóre media eksperckie. Teoretycznie należałoby sprawdzić w pierwszej lepszej sieciówce z elektroniką czy na końcu tabliczki znamionowej jest znaczek PL wskazujący, że miejscem produkcji pralki bądź lodówki była Polska. Ten sposób sprawdzi się też w sytuacji, gdy użytkujemy urządzenie od kilku lat i nie mamy dowodu zakupu ani innych dokumentów. Inny sposób to weryfikacja kodu kreskowego - jeśli zaczyna się od 590 - to również oznacza miejsce montażu w Polsce.

Kraj miejsca montażu to za mało

Niestety, wspomniany montaż ma obecnie często charakter przykręcenia obudowy - to de facto wystarczy by produktowi dodać prefiks krajowy. Dlatego tak ważne jest to, gdzie powstają główne komponenty do produkcji urządzeń. Nie obawiamy się zadawać trudnych pytań w sklepach - sprzedawca ma obowiązek udzielić pełnej odpowiedzi co do miejsca pochodzenia sprzętu. Pomocne mogą okazać się także informacje zamieszczone w mediach dotyczące lokowania w poszczególnych krajach fabryk części i komponentów. Dobrą ścieżką są również Specjalne Strefy Ekonomiczne, które poprzez dogodne warunki dla inwestycji przyciągają firmy przemysłowe, również do Polski.

©©

PIENIĄDZE AJAY BANGA ZOSTAŁ NOWYM PRZYWÓDCĄ BANKU ŚWIATOWEGO

Kim jest i jakie zmiany planuje wprowadzić?

Bartłomiej Ciepielewski
bartlomiej.ciepielewski@polskapress.pl

Nowym szefem Banku Światowego został Ajay Banga. Były dyrektor Mastercard, specjalizujący się w finansach oraz polityce rozwoju gospodarczego.

Przed 63-latką trudne zadanie zreformowania banku w taki sposób, by przygotować go na globalne kryzysy i walkę z ociepleniem klimatu. Wybór Amerykanina to cios dla Kremla, który próbował przeforsować prorosyjskiego kandydata.

Decyzją rady gubernatorów Ajay Banga został wybrany na prezesa Banku Światowego. 63-latek będzie pierwszą osobą na tym stanowisku urodzoną w Indiach, choć z obywatelstwem amerykańskim, które uzyskał w 2007 roku. Swoją pięcioletnią kadencję rozpocznie 2 czerwca 2023 roku.

Do tej pory funkcję szefa Banku Światowego sprawował David Malpass, który w lutym zgłosił odejście ze stanowiska. Według nieoficjalnych informacji decyzja ta była związana z jego kontrowersyjnymi poglądami na temat zmian klimatycznych.



Ajay Banga został wybrany na nowego prezesa Banku Światowego

O pilne zmiany w kwestii walki z globalnym ociepleniem wnioskuje natomiast Ajay Banga.

Po rezygnacji Malpassa sytuację próbowała wykorzystać Rosja, wysuwając własnego kandydata. Jak informowała „Rzecz-

pospolita”, Kreml stworzył nawet koalicję oraz promował kilku kandydatów z „krajów przyjaznych Putinowi”. Ostatecznie

jednak rada podjęła decyzję o wybraniu tego, który miał poparcie prezydenta USA Joe Bidena.

Kim jest nowy szef Banku Światowego?

Ajay Banga urodził się i kształcił w Indiach, gdzie potem rozpoczął karierę zawodową. W przeszłości zdobywał doświadczenie zawodowe w firmach takich jak Nestle, PepsiCo i Citigroup. Po objęciu funkcji szefa Mastercard uruchomił Center for Inclusive Growth, wspierające zrównoważony i sprawiedliwy wzrost gospodarczy, a także integrację finansową na świecie.

W ostatnim czasie został doradcą funduszu General Atlantic, skupiającego się na ochronie klimatu. Wcześniej Banga działał także na rzecz poprawy możliwości ekonomicznych w krajach Ameryki Południowej o słabo rozwiniętej infrastrukturze.

- Ajay Banga będzie transformującym liderem wnoszącym wiedzę, doświadczenie i innowacje na stanowisko prezesa Banku Światowego. Pomoże pokierować instytucją w miarę jej ewolucji i ekspansji, aby stawić czoła globalnym wyzwaniom, które bezpośrednio wpływają

na jej podstawową misję, jaką jest redukcja ubóstwa, w tym zmiany klimatyczne - stwierdził Joe Biden w specjalnym oświadczeniu cytowanym przez Reutersa.

Wybór Ajay Bangi na szefa Banku Światowego nie obył się bez kontrowersji. Sprzeciw w tej sprawie zgłosiły niektóre organizacje pozarządowe, wskazując, że amerykańska dominacja w tej instytucji może być szkodliwa. Zgodnie z przyjętym zwyczajem na stanowisku szefa Banku Światowego zasiada przedstawiciel USA, natomiast Międzynarodowego Funduszu Walutowego Europejczyk.

Bank Światowy to instytucja finansowa utworzona w 1944 roku w celu odbudowy państw zniszczonych podczas II wojny światowej. Istotnym jego zadaniem było także udzielanie wsparcia rozwijającym się krajom Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Obecnie bank ten zrzesza 189 krajów członkowskich.

W zeszłym roku Bank Światowy stworzył fundusz wsparcia dla Ukrainy. Do końca 2022 roku w ramach finansowania kryzysowego naszym wschodnim sąsiadom wypłacono ponad 13 mld dolarów.

©P

Te długi się nie przedawniają

Justyna Trawczyńska
justyna.jusczyńska@polskapress.pl

Długi mogą ulec przedawnieniu, ale tylko pod określonymi warunkami, do których dochodzi bardzo rzadko, żeby nie powiedzieć, że sporadycznie.

Bez wątpienia zobowiązania finansowe, jakie na siebie bierzemy, musimy regulować. Inaczej musimy się liczyć z przykrymi konsekwencjami. Jest kilka długów, które nie ulegają przedawnieniu, o jakie chodzi? Zobaczcie.

W polskim Kodeksie Cywilnym istnieje instytucja przedawnienia roszczeń, która pozwala dłużnikowi uniknąć zapłaty długu w pewnych okolicznościach. Ważne, że zdarza się to jedynie sporadycznie, bo żeby była mowa o przedawnie-

niu, wierzyciel musiałby zapomnieć o naszym długu. Jak można się domyślić, nie zdarza się to często. Wierzyciele dokładają wszelkich starań, aby nie dopuścić do takiej sytuacji.

Kiedy dług może się przedawnić?

Dawniej maksymalny czas, po jakim mogło dojść do przedawnienia, wynosił 10 lat. Wraz z majem 2018 roku wprowadzono nowelizację i czas ten uległ skróceniu aż o 4 lata. Aktualnie dłużnik może liczyć na przedawnienie długu już po 6 latach. Najwięcej długów przedawnia się po 3 latach.

Maksymalny okres przedawnienia przypisuje się pożyczkom od osób fizycznych oraz długom spadkowym.

Wielu dłużników wychodzi z błędnego założenia, że kiedy dług się przedawnia to pro-

blem znika. Nie jest to takie proste. Niespłacony dług już na zawsze zapisuje się w Twojej historii.

Oto lista długów, które się nie przedawniają

Nie ma wątpliwości co do tego, że swoje długi należy spłacać. Jeśli zaciągamy zobowiązania, to musimy je spłacać. W galerii poniżej zobaczcie, które długi nie ulegają przedawnieniu:

- Nie przedawniają się roszczenia właścicieli rzeczy o zniesienie współwłasności rzeczy.

- Nie przedawnia się również roszczenia wydobywcze (windykacyjne) wynikające z prawa własności nieruchomości.

- Dług wobec Funduszu Alimentacyjnego w ogóle nie ulega przedawnieniu.

- Nie przedawniają się roszczenia negatoryjne (o zaprzestanie naruszeń) wynikające z prawa własności nieruchomości.

- Nie przedawnia się również roszczenia o naprawienie szkody jądrowej na osobie. Wynika to z konkretnych uregulowań Prawa atomowego.

Wierzyciel może sprzedać nasz dług, to jednak nie wydłuża okresu przedawnienia.

Jeśli spłacimy przedawniony dług, nie możemy ubiegać się o zwrot tych pieniędzy.

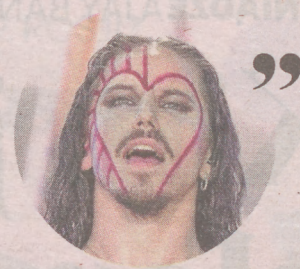
Niespłacone zobowiązania są dzisiaj już standardowo wpisywane do różnych baz, np. BIK i rejestrów BIG. Takie wpisy utrudniają zaciąganie kolejnych zobowiązań.

©P



Instytucję przedawnienia długu zna zapewne każdy dłużnik, to jedna z szans na pozbycie się roszczeń. Warto jednak pamiętać, że z przedawnieniem długu nie jest tak prosto. Jest również lista długów - wyjątków, które nie ulegają przedawnieniu.

Nie jest łatwo być ze mną w związku. Ja jestem osobą, która lubi postawić na swoim



Michał Szpak w Pudelku Fot. Jakub Steinborn

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 70

Magda Gessler

jest temperamentna

Niedawno słynna restauratorka opublikowała swoją książkową autobiografię. Teraz planuje jej ekranizację. Gessler chciałaby, aby zagrała ją Katarzyna Figura. - Magda uważa, że Figura jest tak samo charakterna i temperamentna, ekstrawagancka i barwna - powiedziała Pudelkowi osoba związana z projektem.



Jak roboty uczą się

człowieczeństwa

Planete+ HD, 20:00

Serial dokumentalny próbujący znaleźć odpowiedzi na wiele pytań, m.in. o naukę maszyny człowieczeństwa, logicznego myślenia, odczuwania emocji, czy podejmowania decyzji.

Wimbledon

Ale Kino+ HD, 20:10

Peter Colt najlepsze dni w karierze tenisisty ma już za sobą. Niespodziewanie dostaje szansę, dzięki której będzie mógł po raz ostatni stanąć do zawodów. W turnieju ma także wystartować młoda Lizzie. Kiedy ich drogi się przetną, będą musieli wybrać między karierą a miłością.

Konkurs Piosenki Eurowizji

- Liverpool 2023

TVP 1, 21:00

W związku z trwającą wojną na Ukrainie tegoroczny konkurs organizuje telewizja BBC, we współpracy z ukraińskim nadawcą publicznym. Gwiazdą pierwszego półfinałowego koncertu będzie Rita Ora. Nasza reprezentantka Blanka z piosenką „Solo” wystąpi jako 9. w 2. półfinałowym koncercie w czwartek.

Cicha ziemia

Canal+ Premium, 21:00

Młodzi małżonkowie, Anna i Adam, na czas urlopu wynajmują dom nad morzem w wioskiej wiosce. To, co zastają, nie spełnia ich oczekiwań. Wkrótce pojawiają się problemy, które wstrząsną relacją pary.

Poziomo:

- 3) jednostka długości z Sevres,
- 6) potocznie gatunek, rodzaj,
- 11) afrykański krewniak żyrafy,
- 12) roślina na biopaliwa,
- 13) łączy łopatkę z barkiem,
- 14) jezioro na granicy USA i Kanady,
- 15) stolica Togo nad Zatoką Gwinejską,
- 16) marka proszku do prania,
- 17) część przyrządu optycznego,
- 18) początek i koniec odcinka,
- 19) efekt braku zajęcia,
- 20) krzykliwy ptak nadmorski,
- 21) wysoka czapka ulana,
- 24) chory na niedokrwistość,
- 25) węzeł kolejowy nad Ochnią,
- 30) ryba o długim ciele,
- 31) szkło powiększające w ręku zegarmistrza,
- 32) romantyczne spotkanie pary,
- 33) hotel dla zmotoryzowanych,
- 36) głośnie wyrazy żalu i boleści,
- 40) odmiana pszenicy,
- 41) ssak futerkowy z rodziny łaszy,
- 42) koszenie trawy lub zboża,
- 43) płaskodenny statek rzeczny,
- 44) Kasia Kowalska lub Kayah.

Pionowo:

- 1) Juliusz, polski kompozytor i pianista,
- 2) wachmistrz z serialu „Cztery pancerni i pies”,
- 3) polskie kąpielisko nad Bałtykiem,
- 4) lampa z trzema elektrodami,
- 5) wypływa z jeziora Tana,
- 6) grecka wyspa w Zatoce Sarmackiej,
- 7) skrajna deska okrągłaka,
- 8) żywy taniec rosyjski,
- 9) kopalny głowonóg,
- 10) niewiarygodna odwaga, bohaterstwo,
- 22) drobny ptak leśny,
- 23) pień zrąbanego drzewa, kłoc,
- 26) przybrzeżna wyspa na Bałtyku,
- 27) znana firma fotograficzna.
- 28) ozdobna uprzęż końska,
- 29) figura na szachownicy,
- 33) lśniące opakowanie czekolady, staniol,
- 34) premiovana znakiem Q,
- 35) komplet narzędzi monter-skich,
- 37) niewielka dróżka w parku,
- 38) pobiera świadczenie z ZUS-u,
- 39) Marek Ulpiusz, cesarz rzymski w latach 98-117.

1	■	2	■	3		4	5	■	■	6	7		8	■	9	■	10
11					■	12						■	13				
	■		■	14				■	■	15			■		■		
16					■	17						■	18				
	■		■	19				■	■	20			■		■		
21	22		23		■	24	~~~~~					■	25	26		27	
■	■		■	28	■		■	■			■	29	■		■		■
30						■	31					■	32				
■	■		■									■		■		■	
33		34		35									36	37		38	39
	■		■		■							■		■		■	
40													41				
	■		■		■							■		■		■	
42												■	43				
	■		■		44									■			■

GŁOS
w prenumeracie
z Tele Magazynem
☎ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 69

B	B	Z	L	O	M	A	G	A	T	G	H							
E	V	I	T	A	K	A	N	G	U	R	A							
R	E	M	L	O	T	T	O	T	T	J	J							
B	E	R	R	Y	W	A	T	S	O	N								
E	K	S	Z	Y	C	K	Z	A	E	U								
Ć	W	I	K	L	A	T	I	U	L	A	Z							
I	O	K	W	A	J	S	R											
L	E	K	T	U	R	Y	O	B	O	W	I							
■	K	K	E															
K	O	M	I	K	S													
O	A	R																
M	A	J	D	A	N													
P	A	I																
O	R	K	A	N														
T	I	A	G	I	T	A	T	O	R	K	A							

Joanna Krupa często ma migreny

Słynna modelka zdradziła Pomponikowi, że ma problemy zdrowotne. Pierwsze migreny pojawiły się u niej, kiedy urodziła córkę w 2019 roku. Teraz jednak się nasiliły. - Ostatnio tak przez dwa miesiące migrena jest non stop. Poszłam do lekarki, żeby zobaczyć, co się dzieje i oficjalnie powiedziała, że to jest migrena. Mówiła, że to pewnie genetyczne, po mojej mamie. Ona też miała w moim wieku problemy - powiedziała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nie martw się na zapas, jeśli nie wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny uspokaja, że jutro wszystko wróci do normy.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że zauważysz spory postęp w realizacji zadania, które dotychczas szło Ci „jak po grudzie”.

Baran (21.03 - 19.04)

Zatroszcz się o poprawę relacji z osobami z bliskiego otoczenia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że możesz liczyć na wzajemność...

Byk (20.04 - 20.05)

Ludzie będą dzisiaj liczyć się z Twoim zdaniem. Horoskop dzienny zapowiada, że dla niektórych osób będziesz wręcz wyrocznią.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Wrócisz w myślach do wydarzeń z niezbyt odległej przeszłości. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że będą to bardzo miłe wspomnienia.

Rak (22.06 - 22.07)

Łatwo będzie można wyprowadzić Cię z równowagi. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że może to spowodować sporą awanturę.

Lew (23.07 - 22.08)

Możesz dzisiaj liczyć na pomysłowość większości podejmowanych działań. Horoskop dzienny zapowiada, że dostarczysz Ci to wiele satysfakcji.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoje pomysły będą zyskiwały poklask innych osób. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że zdobędziesz nimi uznanie i szacunek wśród ludzi.

Waga (23.09 - 22.10)

Nie wszyscy będą dzisiaj zgadzać się z Tobą. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że ta rozbieżność zdań może spowodować fatalne skutki.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Będziesz dzisiaj w stanie podjąć zadania, o których inni nawet boją się pomyśleć. Horoskop dzienny wróży Ci wyjątkową skuteczność.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wszelkie wątpliwości będą rozstrzygane na Twoją korzyść. Horoskop na dziś zapowiada, że niektóre osoby pozazdroszą Ci tej passy...

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Będziesz przez cały dzień w doskonałym nastroju. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że wieczór spędzisz w miłym towarzystwie.

Rosja: Kaliningrad jest narażony na skutki działań zbrojnych

Tomasz Chudzyński
Pomorze

Rosjanie od lat zbroili obwód Kaliningradzki - swoją eksklawę nad Bałtykiem, m.in. w rządowe oddziały zmechanizowane, lotnictwo, wojska rakietowe i marynarkę wojenną. Teraz władze Rosji uznały ten teren za szczególnie narażony na skutki „działań zbrojnych”.

Chodzi o obszar całego obwodu Kaliningradzkiego ale również o północną część Kaukazu.

Jak poinformował portal informacyjny ukraińskich Sił Operacji Specjalnych (Centrum Narodowego Sprzeciwu), Rosjanie w Obwodzie Kaliningradzkim oraz na północnym Kaukazie wzmocnią grupy obrony cywilnej.

- Obecnie w tych rejonach okupanci prowadzą aktywny nabór kadr do wojskowych formacji ratowniczych Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych oraz prowadzą działania zmierzające do rozmieszczenia systemu obrony cywilnej - informuje ukraiński portal. - Z tego powodu jest problem z obsadą podobnych formacji na czasowo okupowanych terenach Ukrainy, ponieważ większość pracowników rosyjskiego MSW preferuje wyjazdy

służbowe do Kaliningradu lub na Kaukaz, gdy mają wybór.

Według przedstawicieli ukraińskiego wywiadu, Rosjanie uznają Obwód Kaliningradzki i Północnokaukaski za regiony, w których istnieje „niebezpieczeństwo nasilenia działań wojennych”, dlatego rozpoczęli tworzenie jednostek doraźnych do organizacji obrony cywilnej.

Zaznaczmy, Polska graniczy z Obwodem Kaliningradzkim, rosyjską eksklawą nad Bałtykiem, w województwach warmińsko-mazurskim oraz pomorskim, przez wąski pas lądu na Mierzei Wiślanej oraz wodną granicę na Zalewie Wiślanym. Od północy i wschodu z obwodem graniczy Litwa, inny członek NATO.

Obwód, z ważną bazą Floty Bałtyckiej jest nazywany „Krymem 2”. Co trzeci mieszkaniec tego regionu, liczącego około miliona mieszkańców, jest wojskowym, funkcjonariuszem sił bezpieczeństwa, pracownikiem cywilnym lub krewnym któregoś z reprezentantów rosyjskich struktur siłowych.

- To tzw. twierdza Kaliningrad. W całej Rosji mają takich twierdz około ośmiu. To miejsca koncentracji sił przygotowanych do tzw. „ofensywnej operacji obronnej”. Mają one być przygotowane do wykonania albo pierwszego uderzenia



Zdjęcia archiwalne z 2014 r. z parady na Dzień Zwycięstwa w Kaliningradzie

na przeciwnika, albo zlikwidowania uderzenia strony przeciwnej - tłumaczy prof. Piotr Mickiewicz, politolog z Uniwersytetu Gdańskiego, specjalizujący się w stosunkach międzynarodowych i polityce obronnej. - Rakiety, które są w Kaliningradzie, są zdolne do przenoszenia broni jądrowej, mają zasięg około 500-600 km.

Zaznaczmy, na początku kwietnia ubiegłego roku, po fiasku szturmie na Kijów i rozbiciu części wojsk atakujących Ukrainę m.in. z Białorusi, Rosjanie zdecydowali się przerzucić

z Kaliningradu 18. Gwardyjską Dywizję Zmechanizowaną, której formowanie zakończone zostało w 2021 r. Jednostka, jak informowała niezależna społeczność tzw. „białego wywiadu” (analizująca informacje pozyskane z oficjalnych źródeł) skupiona w portalu Inform Napałm, miała wejść do akcji w ukraińskim Donbasie, w połowie zeszłego roku. uderzeniem w kierunku Kramatorska.

W obwodzie Kaliningradzkim i na północnym Kaukazie Rosja prowadzi nabór kadr do wojskowych formacji ratowniczych

Co ważne, Rosjanie określali 18. Dywizję mianem „silnej i zdolnej do samodzielnych działań”. Wyposażono ją w najnowsze wersje czołgów rodziny T-72 i samodzielną artylerię. Według zapowiedzi rosyjskich sił zbrojnych, 18. Dywizja miała być odpowiedzialną na wzmocnienie obecności jednostek Sojuszu Północnoatlantyckiego w Polsce, Litwie, Łotwie i Estonii, w ramach wzmocnienia wschodniej flanki NATO.

Dodajmy, w styczniu i lutym pojawiły się w internecie nagrania z tzw. wieców rosyjskich mobików, czyli zmobilizowanych przez Rosję rezerwistów, właśnie z Kaliningradu. Ci skierowani do walki w Donbasie ludzie skarżyli się na horrendalne straty ich oddziału, złe dowodzenie, kiepskie wyposażenie.

Czy Rosjanie, w tej sytuacji, mogą obawiać się zagrożenia ze strony państw Paktu Północnoatlantyckiego? To wykluczone, chyba że Rosja dopuściłaby się agresji na członków NATO. Zatem może chodzić o zagrożenie ze strony nieregularnych, asymetrycznych działań ukraińskich, przygotowanie i przeszkolenie własnego zaplecza obrony cywilnej lub o wyciszenie negatywnych nastrojów wewnętrznych w tym najbardziej europejskim, a przez to „niepewnym” dla Putina regionie Rosji.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskappress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach, spadkach, 602-738-759

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

ZAMIANA/KUPNO mieszkań zadłużonych, dopłata, 602-738-759

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

KONSERWACJA podwozi, 883080883.

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.

Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskappress.pl

REKLAMA

0010807911

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Korab” w Ustce
ul. Grunwaldzka 10, tel. (59) 814 40 81

ogłasza przetarg ustny na oddanie w najem lokali użytkowych w Ustce przy:
ul. Grunwaldzkiej 18 - lokal użytkowy o p.u. 26,35 m²
ul. Grunwaldzkiej 18 - lokal użytkowy o p.u. 50,36 m²

Szczegóły ogłoszenia do pobrania na stronie www.smkorab.pl

REKLAMA

0010719806

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

stronaZDROWIA

stronazdrowia.pl

czytaj



Legenda sceny heavy metalowej na MateriaFest!

Rajmund Welnic
Szczecinek

Takiej gwiazdy na MateriaFest w Szczecinku jeszcze nie było! Na festiwalu mocnego rocka zagra ikoniczny zespół metalowy Sepultura!

To będzie jeden z dwóch koncertów Sepultury w Polsce. Skład kapel na tegorocznej, 11. edycji MateriaFest, zdradzili członkowie szczecineckiego zespołu Materia, od którego nazwę wzięła cała impreza.

- W tym roku gościć będziemy niekwestionowaną gwiazdę światowego formatu. Headlinerem 11. edycji Materiafest będzie legendarna Sepultura - piszą muzycy.

Sepultura to zespół rodem z Brazylii, który w drugiej połowie lat 80. i na początku następnej dekady wyznaczał kierunki heavy metalu. Muzycy ci do dziś pozostają aktywni i twórcy.

Zespół został założony w roku 1984 roku przez braci Maksa i Igora Cavalera. Grupa była wówczas główną siłą w gatunku groove metal, thrash metal i death metalu. Fanom bliżej na pewno go nie trzeba przedstawiać.

- Dorobek artystyczny grupy to kilkanaście długogrających krążków, które kształtowały gusta muzyczne kilku pokoleń - pisze Samorządowa Agencja Promocji i Kultury w Szczecinku, która organizuje



Sepultura zagra w Polsce dwa koncerty, w tym jeden w Szczecinku na MateriaFest

MateriaFest. - Wydany w roku 2020 album „Quadra” został podzielony na cztery części, każda z tych części składa się z trzech utworów i każda wyróżnia się trochę inną stylistyką. Znajdziemy tu utwory spokojne i melodyjne, pojawiają się elementy ekspery-

mentalne i mocne techniczne granie.

Na MateriaFest wystąpią również: Illusion, Frontside, Jakub Żytecki i oczywiście The Materia. A to nie koniec listy wykonawców.

Impreza odbędzie się w piątek i sobotę (25-26 sierpnia)

pod wieżą Bismarcka nad jeziorem Trzebiecko w Szczecinku.

Bilety w cenie 165 złotych za dwudniowy karnet lub 195 złotych (razem z polem namiotowym) są już do nabycia na stronie organizatora festiwalu.

©©

Majowe premiery na wielkim ekranie

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

W maju zobaczymy na wielkim ekranie m.in.: „Strażników galaktyki vol. 3”, produkcję „Trzej muszkietierowie: D'artagnan”, „Szybkich i wściekłych 10” oraz „Super Mario Bros. Film”.

Od 4 maja w Multikinie możemy oglądać produkcję Marvela „Strażnicy galaktyki vol. 3”. Na kontynuację przygód Petera, Gamory, Draxa, Groota i Rocket Raccoona czekała rzesza fanów. Po nabyciu Knowhere od Kolekcjonera Strażnicy pracują nad naprawieniem ogromnych szkód wyrządzonych przez Thanosa - zdeterminowani, by uczynić Knowhere bezpiecznym schronieniem nie tylko dla nich samych, ale także dla wszystkich uchodźców wysiedlonych przez surowy wszechświat.

Dzień później, 5 maja, premierę miał thriller „Jestem otchłanią”. Ludzie nie zastanawiają się nad tym, co wyrzucają, ale on wie, że to tam kryją się ludzkie tajemnice. Tak wybiera swoje ofiary. Aż pewnego dnia do jego sterylnej i samotnej egzystencji wdzierają się dziewczyna.

12 maja widzowie będą mogli wybrać się na komedię „Book Club. Następny rozdział”. Cztery przyjaciółki na nowo odkrywają radość z życia. Udają się do Włoch, gdzie przeżyją przygodę, której nigdy nie zapomną. W filmie wystąpią między innymi: Diane Keaton, Jane Fonda, Candice Bergen, Mary Steenburgen, Andy Garcia, Dona Johnsona oraz Giancarlo Giannini.

Ponadto do kin wejdzie zrealizowana z wielkim rozmachem ekranizacja jednej z najsłynniejszych powieści przygodowych w historii literatury, francuska produkcja „Trzej muszkietierowie: D'artagnan” z Evą Green, Vincentem Cassel.

Dziesiąty film sagi „Szybcy i wściekli” (19 maja) rozpoczyna ostatni rozdział jednej z najbardziej popularnych globalnych franczyz, która trwa już trzecią dekadę i ma niesłabnącą popularność. W ciągu wielu misji i wbrew przeciwnościom losu Dom Toretto (Vin Diesel) i jego rodzina przechytli i prześcignęli każdego wroga na swojej drodze. Teraz muszą zmierzyć się z najgroźniejszym przeciwnikiem, z jakim kiedykolwiek mieli do czynienia.

26 maja, w Dzień Matki, premierę będzie miała komedia romantyczna „Miłość na nowo”. W filmie, radząc sobie z utratą

narzeczonego, Mira Ray (Priyanka Chopra) wysyła serię romantycznych SMS-ów na jego stary numer telefonu ... nie zdając sobie sprawy, że numer został przypisany nowemu właścicielowi - Robowi Burnsowi (Sam Heughan). Uwaga, w wybranych kinach sieci Multikino film będzie można zobaczyć przedpremierowo już 15 maja podczas cyklu filmowego „Kino na Obcasach”.

Z końcem maja do kin wejdzie również komedia kryminalna „Mafia Mamma”. Główną bohaterką filmu jest Kristin (Toni Collette), która ma wrażenie, że nic ekscytującego jej już w życiu nie czeka. Dzieci wyfrunęły z gniazda, a mąż od dawna woli dziobać poza domem. Gdy z Włoch nadchodzi wiadomość o śmierci dziadka, Kristin wyrusza na pogrzeb, który wywróci jej życie do góry nogami.

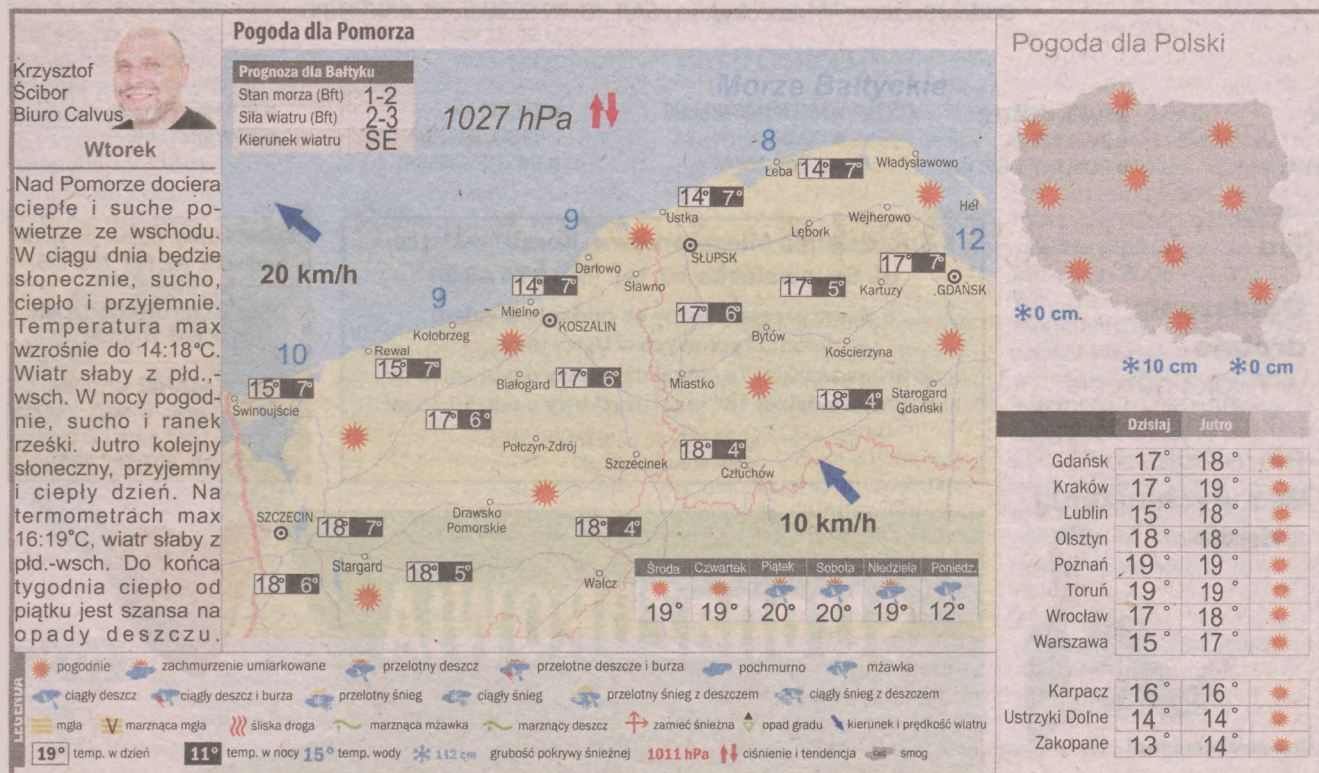
Dla mniejszych kinomanów Multikino przygotowało kilka bardzo ciekawych propozycji. W majowym repertuarze znajdują się między innymi animacja „Ernest i Celestyna: misja muzyka” (12.05), w której niedźwiedź Ernest i mała myszka Celestyna podróżują do rodzinnej krainy pocziwego misia, aby naprawić zepsute skrzypce. Ta egzotyczna ziemia to również dom najlepszych muzyków na świecie, a jej powietrze stale przesycone jest dającymi radość dźwiękami.

W weekendy 13 i 14 maja oraz 20 i 21 maja w Multikinie będzie można zobaczyć przedpremierowo animację „Super Mario Bros. Film”, która wejdzie do kin 26 maja. To kolorowa produkcja oparta na kultowej grze komputerowej z lat osiemdziesiątych. Do dziś ma wielu fanów i jest jedną najpopularniejszych gier komputerowych w historii.

Tego samego dnia premierę będzie miała „Mała Syrenka” - wyreżyserowana przez specjalistę od musicali - Boba Marshalla - aktorska wersja nagrodzonej Oscarami klasycznej animacji Disneya. To popularna historia pięknej, odważnej i żądnej przygód syrenki Arielki - najmłodszej i najbardziej niepokornej córki Trytona - króla mórz i oceanów. Fascynacja światem ludzi ciągnie ją na powierzchnię, gdzie trafia na przystojnego księcia Eryka i z miejsca się w nim zakochuje.

W majowym repertuarze Multikino nie zabraknie cyklicznych pokazów w ramach „OFFowych czwartków ze Storytel”. W repertuarze widzowie znajdą „Osiem gór” (11.05), „Daliland” (18.05) oraz „Hallelujah” (25.05). ©©

POGODA



Frankowski poprowadził Lens do wygranej w hitowym meczu

Piotr Rzepecki
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W miniony weekend w hicie francuskiej ligi asystował Przemysław Frankowski, a jego Lens wygrało prestiżowy mecz. Z kolei Michał Skóraś strzelił pięknego gola z Cracovią.

Z pewnością nie był to jeden z weekendów, po którym selekcjoner reprezentacji Polski Fernando Santos będzie uśmiechnięty od ucha do ucha. Jego kadrowicze niestety specjalnie nie błyszczeli. W miniony weekend po mistrzostwo Polski sięgnął Raków Częstochowa, w barwach którego gra powołany ostatnio przez Portugalczyka Ben Lederman. Jego powołanie na mecze w czerwcu jednak to wielka niewiadoma, choć nie ma wątpliwości, że pomocnik będzie przyszłością reprezentacji.

Powody do zadowolenia ma Jakub Kiwior. obrońca Arsenalu rozegrał drugi mecz z rzędu od pierwszej do ostatniej minuty i trzeba przyznać, że jest prawdziwym talizmanem „Kanonierów”. Przed tygodniem przeciwko Chelsea (3:1), jak i w ten weekend przeciwko Newcastle (2:0) sięgnął wraz z kolegami po komplet punktów.

Wniosek jest prosty: kiedy obrońca Biało-Czerwonych gra w pierwszym składzie, to Arsenal wygrywa. Drużyna z północnej części Londynu goni liderujący w tabeli Manchester City. Obecnie strata wynosi punkt, ale rywale mają jeden mecz zaległy. Mimo tego, kibice Kanonierów wciąż wierzą w zdobycie upragnionego tytułu mistrzowskiego.

Trójka Polaków z jednego klubu w Lidze Mistrzów



Przemysław Frankowski ma na koncie 4 bramki i 3 asysty w 34 meczach w tym sezonie Ligue 1

w przyszłym sezonie? Wszystko na to wskazuje. Lens, w barwach którego grają Przemysław Frankowski, Adam Buksa i Łukasz Poręba, wygrało w hicie kolejki francuskiej ekstraklasy z Marsylią 2:1. „Franek” asystował przy голу belgijskiego napastnika Loisa Opendy i walnie przyczynił się do wygranej.

Buksa i Poręba zaczęli mecz na ławce. Na murawie pojawili się odpowiednio w 89. i 90. minucie. Lens plasuje się na pozycji wicelidera tabeli z sześcioma punktami straty do PSG. Arcyważne zwycięstwo odniesione nad Marsylią sprawiło, że Lens przeskoczyło rywali i ma

obecnie nad nimi dwa punkty przewagi.

W miniony weekend zaimponował skrzydłowy Lecha Poznań Michał Skóraś. 23-latek trafił w meczu z Cracovią (3:0): pięknie wykończył kontratak, przerzucając piłkę nad bezradnym bramkarzem „Pasów” Karolem Niemczyckim.

Jak wiemy już od pewnego czasu, Skóraś po sezonie zwiąże się z belgijskim klubem Brugge, z którym już podpisał umowę. W koszulce Lecha czekają go jeszcze maksymalnie trzy mecze: z Rakowem Częstochowa, Koroną Kielce i Jagiellonią Białystok. W tym sezonie Michał Skóraś zdobył 16 bramek i zanotował 6 ostatnich

podaj, licząc wszystkie rozgrywki, w których występował Lech Poznań (ekstraklasa, Puchar Polski, europejskie puchary).

W środę tygodnia Napoli przypieczętowało mistrzostwo Włoch. Drużyna Piotra Zielińskiego, Bartosza Bereszyskiego i Huberta Idasiaka zremisowała na wyjeździe z Udinese i to właśnie ten punkt dał upragniony tytuł ekipie z południa Włoch. W weekend z kolei Napoli wygrało z Fiorentiną 1:0 przed własną publicznością.

Juventus Turyn Wojciecha Szczęsnego i Arkadiusza Milika wygrał ważny mecz z Atalantą 2:0. Tym samym klub z Piemontu awansował na drugie miejsce w tabeli. Szczęsny zachował czyste konto, a Milik zszedł z murawy po godzinie gry. Na jego nieszczęście trafienie zanotował jego zmiennik, serbski napastnik Dusan Vlahović. Teraz „Stara Dama” może skupić się na meczu 1/2 finału Ligi Europy przeciwko hiszpańskiej Seville.

Końcówka sezonu nie jest udana w wykonaniu piłkarzy AS Romy, wśród których są Nicola Zalewski i Jordan Majchrzak (wypożyczony z Legii Warszawa). Cztery ostatnie mecze w wykonaniu rzymian to dwie porażki i dwa remisy. W ostatniej kolejce Roma uznała wyższość Interu Mediolan (0:2) i do miejsca gwarantującego start w Lidze Mistrzów traci już pięć punktów. Nicola Zalewski zagrał prawie całe spotkanie przeciwko Interowi - został zmieniony w doliczonym czasie gry. Majchrzak od czterech spotkań nie znalazł się w kadrze meczowej zespołu prowadzonego przez Jose Mourinho.

©P

Piłkarskie „Gwiazdne Wojny” w Madrycie. Przed nami półfinał LM

Mateusz Pietras
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wielkie starcie tytanów na Estadio Santiago Bernabeu. Pierwszy półfinał Ligi Mistrzów przed nami. Real Madryt kontra Manchester City - która z drużyn przybliży się do finału?

Los po raz kolejny zdecydował, że w półfinale spotkają się te same drużyny. Real Madryt i Manchester City mierzyły się w 2022 roku. Wtedy po niesamowitych meczach w Anglii i Hiszpanii, do finału zakwalifikował się Real Madryt. Łącznie w rywalizacji padło aż 11 bramek. Był to jeden z najlepszych dwumeczów ostatnich lat. Teraz zespoły ponownie stają naprzeciwko siebie. Już dziś rozegrają pierwszy mecz półfinałowy w Madrycie. Powtórka mile widziana.

Przed sezonem władze ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich zapłacili 60 milionów za 21-letniego wówczas Er-

linga Haalanda. Norweg do Premier League wszedł wraz z futryną. Były zawodnik Borussia Dortmund w swoim pierwszym sezonie w nowej lidze po bił rekord zdobytych goli w Premier League. Już ma na swoim koncie 35 trafień w 32 spotkaniach. Do końca sezonu zostały cztery kolejki. Norweg rekordy śrubuje także w Lidze Mistrzów. W tej edycji rozgrywek Haaland ma na swoim koncie 12 bramek i przewodzi w klasyfikacji.

W półfinałowym spotkaniu, naprzeciwko Haalanda stanie Karim Benzema. Francuz w ostatnim dwumeczu między tymi zespołami strzelił trzy gole, w tym jednego w Madrycie. Bramka u siebie była na tyle istotna, że rozstrzygnęła rywalizację. Gol w dogrywce pozbaWił Manchester City szansy awansu do finału.

Transmisja pierwszego półfinałowego meczu Real Madryt - Manchester City w Polsat Sport Premium 1. Mecz rozpocznie się o godzinie 21.00

©P



Erling Haaland strzelił w tej edycji Ligi Mistrzów już 12 goli. Norweg ma apetyt na wygranie całych rozgrywek

WTA Race. Iga Świątek traci coraz więcej do Aryny Sabalenki

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Stopniała przewaga Igi Świątek w rankingu WTA nad drugą w zestawieniu Aryną Sabalenką. Znacznie gorzej wygląda jej pozycja w rankingu WTA Race, gdzie Iga zajmuje trzecie miejsce.

Iga Świątek zaczęła 58. tydzień na czele zestawienia WTA. Po turnieju w Madrycie ma na swoim koncie 9625 punktów, druga Aryna Sabalenka 7881 „oczek”. Na trzech

pierwszych miejscach w rankingu WTA nie nastąpiły żadne zmiany. Trzecie miejsce z dorobkiem 5300 punktów zajmuje Amerykanka Jessica Pegula.

Znaczący spadek zanotowała Ons Jabeur. W ubiegłym roku zwyciężyła turniej w Madrycie, ale w tym roku, z powodu kontuzji nie wystartowała w stolicy Hiszpanii. To spowodowało, że Tunezyjka spadła z czwartego na siódme miejsce. Wyprzedziły ją Francuzka Carline Garcia, Amerykanka Coco Gauff i Kazaszka

Jelena Rybakina. Pierwszą dziesiątkę zamyka Czeszka Petra Kvitova.

19. miejsce utrzymała Magda Linette z dorobkiem 1820 punktów. Z 100. na 94. pozycję awansowała Magdalena Fręch. Inne Polki zanotowały spadek w rankingu WTA. 262. miejsce zajmuje Weronika Falkowska, 286. Katarzyna Kawa, a 345. Maja Chwalińska.

Znacznie gorzej wygląda pozycja Igi Świątek w zestawieniu WTA Race. Polka zajmuje w nim aktualnie trzecie

miejsce. Raszynianka ma na swoim koncie 2940 punktów, do prowadzącej Aryny Sabalenki traci aż 1900 punktów. 25-letnia tenisistka z Białorusi zgromadziła do tej pory 4840 punktów. Drugie miejsce w zestawieniu zajmuje reprezentantka Kazachstanu Jelena Rybakina. Kazaszka uezbięła 3286 punktów.

11. miejsce w rankingu z dorobkiem 1187 punktów zajmuje Magda Linette, polnianka spadła z 10. miejsca. W pierwszej setce jest jeszcze jedna Polka. Na 69. po-

zycji z dorobkiem 270 punktów sklasyfikowana jest Magdalena Fręch.

Czołówka rankingu tenisistek WTA Tour - stan na 8 maja:

1. Iga Świątek (Polska) 9625 pkt
2. Aryna Sabalenka (Białoruś) 7881
3. Jessica Pegula (USA) 5300
4. Caroline Garcia (Francja) 5025
5. Cori Gauff (USA) 4345
6. Jelena Rybakina (Kazachstan) 4195

7. Ons Jabeur (Tunezja) 4116
 8. Maria Sakkari (Grecja) 3516
 9. Daria Kasatkina (Rosja) 3505
 10. Petra Kvitova (Czechy) 3162
 - ...
 19. Magda Linette (Polska) 1820
 94. Magdalena Fręch (Polska) 684
 262. Weronika Falkowska (Polska) 262
 286. Katarzyna Kawa (Polska) 234
- ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Startuje pilotażowa edycja
turnieju gry 1 na 1

W tym roku, po raz pierwszy w historii, Polski Związek Piłki Nożnej wraz z wojewódzkimi związkami organizuje turniej piłkarski gry 1x1 dla chłopców i dziewczyn w wieku 8-12 lat.

Turniej ma na celu popularyzację piłki nożnej i sportu wśród dzieci, a także wpisuje się w filozofię PZPN, zachęcającą do gry „Proaktywnej z inicjatywą”. Rozgrywki przeprowadzone zostaną w następujących kategoriach wiekowych: rocznik 2015, rocznik 2014, rocznik 2013 i rocznik 2012.

Kluby chętne do udziału w turnieju muszą przeprowadzić klubowe turnieje eliminacyjne, wyłaniając zwycięzców i zwyciężczynie, którzy będą reprezentować klub w kolejnych etapach: regionalnym i - w przypadku awansu - wojewódzkim oraz ogólnopolskim, podczas którego w Warszawie spotkają się najlepsi dryblerzy z całej Polski z roczników 2013 i 2012!

Harmonogram rozgrywek: do 14 maja - przeprowadzenie klubowych turniejów elimina-

cyjnych przez kluby chętne do zgłoszenia swoich zawodników/zawodniczek do turnieju; do 15 maja - zgłoszenie do turnieju (przesłanie przez zainteresowany udziałem klub wypełnionego formularza zgłoszeniowego do Pomorskiego ZPN, zawierającego liczbę i dane zgłaszanych zawodników); do 23 czerwca - przeprowadzenie turniejów regionalnych i wyłonienie po 16 zawodników/zawodniczek w każdej kategorii wiekowej do finałów wojewódzkich; wrzesień br. - finały wojewódzkie; październik br. - finał ogólnopolski dla kategorii 2013 i 2012.

Nagrodą dla zawodników i zawodniczek z tych kategorii wiekowych, oprócz samej gry w turnieju finałowym, będzie możliwość obejrzenia meczu kadry narodowej i zobaczenia zawodników reprezentacji Polski, którzy często zaczynali swoją przygodę z piłką nożną na podwórku, rywalizując z kolegami i koleżankami w grze 1x1.

Więcej o turnieju na stronie internetowej Pomorskiego ZPN. (opr. jak)

KOSZYKÓWKA

Najlepsza piątka EBL wybrana Trenerzy zespołów grających w Energa Basket Lidze wybrali najlepszą piątkę sezonu zasadniczego 2022/2023. Znaleźli się w niej: Andrzej Mazurczak (King Szczecin, 12 głosów), Jeremia Martin (Śląsk Wrocław, 7), Przemysław Żołnierewicz (Enea Zastal BC Zielona Góra, 12), Aleksander Dziewa (Śląsk, 7) oraz Damian Kulig (BM Stal Ostrów Wielkopolski, 11). **JAK**

SZACHY

Mistrzostwa powiatu 20 maja rozegrane zostaną otwarte mistrzostwa powiatu słupskiego w szachach szybkich o Puchar Starosty Słupskiego (system szwajcarski, dystans 9. rund). Areną zmagani szachistów będzie sala konferencyjna Starostwa Powiatowego przy ul. Szarych Szeregów 14. Zgłoszenie do turnieju będą przyjmowane do 18 bm. przez sędziego głównego (e-mail przemo_7120@wp.pl). **JAK**

Czarni Słupsk rozpoczęli
play-off od wyjazdowej porażki

Lukasz Capar
sport@gp24.pl

Grupa Sierleccy Czarni Słupsk przegrała pierwszy mecz fazy play-off. BM Stal Ostrów Wielkopolski okazała się lepsza i wygrała 95:85. W rywalizacji do trzech zwycięstw, Stal prowadzi 1:0.

BM STAL OSTRÓW WIELKOPOLSKI - GRUPA SIERLECCY CZARNI SŁUPSK 95:85 (26:27, 26:19, 20:18, 23:21)

Stal: Michał Michalak 24, Ojars Silins 18, Aigars Skele 15, Nemanja Djurisić 10, Damian Kulig 10, Mateusz Zębski 8, Adonis Thomas 6, Markus Loncar 2, Jakub Garbac 2.

Czarni: David Dileo 27, Billy Ivey 16, Bartosz Jankowski 12, Jakub Schenk 8, Mikołaj Wittirski 7, Michał Chyliński 7, De'quon Lake 5, Jakub Musiał 3, Paweł Leonczyk 0, Shavon Coleman 0.

Grupa Sierleccy Czarni bardzo dobrze weszła w mecz osiągając kilkupunktowe prowadzenie. Wraz z upływającym czasem, ostrowianie wyrównali i wyszli na prowadzenie, którego nie oddali do samego końca spotkania. Przegrana



Czarni Słupsk będą dzisiaj walczyć o wyrównanie stanu rywalizacji

zbiórka, twarda obrona i wciągnięcie Czarnych w grę na wymianę ciosów spowodowała, że z heroicznego powrotu do gry słupskiego zespołu nic nie wyszło. Nie pomogło aż 17 trafionych na 36 oddane rzuty za 3 punkty. Ostatecznie, drużyna z województwa wielkopolskiego wygrała 95:85.

Bardzo dobre spotkanie zanotował David DiLeo, który zdobył 27 punktów (9x3) i zebrał 6 piłek z tablicy. Dla gospodarzy 24 punkty rzucił Michał Michalak.

Następny mecz pomiędzy tymi zespołami, zostanie rozegrany dzisiaj o godzinie 20.00 również na wyjeździe.

Wyniki w innych parach:

Śląsk Wrocław - Trefl Sopot 80:73 (25:19, 21:13, 20:18, 14:23). Stan rywalizacji 1:0 dla Śląska.

Legia Warszawa - PGE Spółnia Stargard 84:77 (15:21, 24:10, 19:25, 26:21). Stan rywalizacji 1:0 dla Legii.

King Szczecin - Anwil Włocławek 91:86 (31:22, 16:27, 26:20, 18:17). Stan rywalizacji 1:0 dla Kinga.

Walczyli w Świeciu

Krzysztof Głowinkowski
krzysztof.glowinkowski@gp24.pl

BOKS. Zawodnicy Mazur Boxing Gym na II Meetingu Bokserskim o Puchar Leszka Piotrowskiego.

W sobotę w Świeciu zawodnicy Mazur Boxing Gym brali udział w II Meetingu Bokserskim o puchar Leszka Piotrowskiego. Mi-

kołaj Parchoniuk w kategorii juniorów w wadze do 60kg pokonał zdecydowanie na punkty Tymona Skomrę z Championa Włocławek. Adrian Lewczuk kadetach w wadze do 66kg w swojej pierwszej walce przegrał na punkty zawodnikiem miejscowego klubu Wda Świecie Oliwierem Urbańskim. Dima Tsiurupa oraz Dima Tytor stoczyli walki sparingowe.



Michał Parchoniuk pokonał na punkty swojego rywala

Weekend na boiskach piłkarskich regionu

PIŁKA NOŻNA. Kolejne mecze rozgrywała w miniony weekend Klasa A i B seniorów.

KLASA A

GRUPA 1. 16. kolejka: Polonez Bobrowniki - Granit Kończewo 4:1, Słupia Kobylnica - Lew Lębork 3:1, KS Damnica - Wybrzeże Objazda 2:0, Sokół Szczypkowie - Stal Jezierzycy 3:3, Diament Trzebielino - Barton Barcino 2:3, Dąb Kusowo - Echo Biesowice 0:3 (vo).

1.KS Damnica	16	40	47-12
2.Polonez Bobrowniki	16	39	56-17
3.Słupia Kobylnica	16	29	43-32
4.Granit Kończewo	16	27	42-33
5.Echo Biesowice	16	25	39-30
6.Wybrzeże Objazda	16	25	44-37
7.Lew Lębork	16	22	31-37
8.Diament Trzebielino	16	20	43-33
9.Stal Jezierzycy	16	19	36-34
10.Sokół Szczypkowie	16	14	23-42
11.Barton Barcino	16	14	27-49
12.Dąb Kusowo*	16	4	12-87

*wycyfał się z rozgrywek

GRUPA 2. 16. kolejka: Granit Koczala - Orkan Gostkowo 2:1, LKS Łebunia - Zawisza Borzytuchom 2:2, Victoria Dąbrówka - Zenit Redkowie 2:2, Lider Rychnowy - Grom Nakła 1:1, Urania Udorpie - Magic Niezabyszewo 3:0, Kaszubia II Studzienice - Błękitni Motarzyno 1:1.

1.Błękitni Motarzyno	16	36	38-15
2.Lider Rychnowy	16	30	48-28
3.Orkan Gostkowo	16	30	44-29
4.Grom Nakła	16	30	25-19
5.LKS Łebunia	16	28	34-25
6.Kaszubia II Studzienice	16	23	34-23
7.Zawisza Borzytuchom	16	23	38-29
8.Granit Koczala	16	22	27-36
9.Zenit Redkowie	16	20	25-40
10.Urania Udorpie	16	17	26-33
11.Victoria Dąbrówka	16	6	26-61
12.Magic Niezabyszewo	16	5	15-42

KLASA B

GRUPA 1. 14. kolejka: Błękitni Tychowo - Victoria Słupsk 5:1, Błękitni Głowczyce - Szansa Siemianice 1:0, Rowokół

Smołdżino - KS Zaleskie 2:2, Start Łebień - Sokół Kulszewo 1:3, Start Łeba - pauza.

1.Błękitni Głowczyce	13	34	42-13
2.Błękitni Tychowo	12	22	31-25
3.Victoria Słupsk	12	21	28-34
3.Szansa Siemianice	13	19	24-13
5.Start Łebień	13	19	22-29
6.KS Zaleskie	13	15	24-26
7.Rowokół Smołdżino	12	14	24-27
8.Start Łeba	12	12	25-30
9.Sokół Kulszewo	12	4	17-40

GRUPA 2. 11. kolejka: KS Bytów - Baza 44 Siemirowice 4:0, Lipniczanka Lipnica - Skotawa Budowo 4:0, Słupia Sulęcyno - GKS Kołczygłowy 3:3, Sparta Konarzyny - WKS Nożyno 3:0.

1.Skotawa Budowo	11	24	19-9
2.Słupia Sulęcyno	11	22	39-22
3.Sparta Konarzyny	11	22	29-16
4.Lipniczanka Lipnica	11	21	29-9
5.KS Bytów	11	17	31-18
6.GKS Kołczygłowy	11	9	22-30
7.Baza 44 Siemirowice	11	8	10-29
8.WKS Nożyno	11	3	8-54

(jak)

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Powołani na konsultację Pomorski Związek Piłki Nożnej w Gdańsku powołał zawodników z rocznika 2011 na konsultację selekcyjną, która odbędzie się w najbliższy czwartek (11.5) w Gdańsku na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. Trener Arkadiusz Janor powołał 36 młodych piłkarzy. W tym gronie znalazła się trójka z klubów regionu słupskiego. Są nimi Marcel Szyszło z U-2 Bytów oraz Szymon Płaczek i Wojciech Gąbarczyk z AP Gryf Słupsk. Na konsultację selekcyjną powołania otrzymali także zawodnicy z rocznika 2010. W gronie 36 piłkarzy wybranych przez trenera Łukasza Godlewskiego są Jakub Patyk z Gryfa oraz Oskar Kwiatkowski z Lwa Lębork. Także w tym przypadku konsultacja odbędzie się na obiektach AWFIS w Gdańsku (10 bm.). (jak)